Nr. 190 Kraków, Sroda dnia 23 Sierpnia 1899. Rok VII.

PRZEDPŁATA
w Krakowie:
rocznie złr. 16·
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
za odnoszenie —·20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
w Niemczech miesięcznie 2 złr., w innych krajach Europy zł.2.20
Numer zwykły 6 ct
Niedzielny i Czwartkowy 10 ct.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, o godzinie 10 zrana.

OGŁOSZENIA
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct
Sluby, nekrologi wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony
*Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 20 ct.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ulica Garbarska Nr. 7.

ZAŁOŻYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.
Telefon Redakcji Nr. 309.

Biuro Inseratowe:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

# Dobrodziejstwa art. 14.

**Wiedeń** 22 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza cesarskie rozporządzenia z 16 sierpnia 1899, dotyczące należytości od przeniesienia własności. Należytości te wynoszą, jeżeli przeniesienie własności następuje między rodzicami a dziećmi, albo pomiędzy rodzicami a osobami, które z dziećmi ich wchodzą w związki małżeńskie, oraz między rodzicami a dziećmi przysposobionemi i adoptowanemi, między małżonkami i narzeczonymi, bez względu na to, czy to koniecznie następuje na wypadek śmierci, czy też zdziałane zostaje jako akt prawny między żyjącemi, sposobem darmym i odpłatnym: od wartości do 30.000 koron jeden procent, od wartości ponad 30.000 koron półtora procent.

Przy aktach zdziałanych między innemi osobami, niż wyżej wymienione na wypadek śmierci, lub pod tytułem darmym, opłata będzie wynosić: od wartości przedmiotu do 20.000 koron, półtora procent, od wartości nad 20.000 koron, 2 procent, przy aktach zaś pod tytułem odpłatnym od wartości przedmiotu do 10.000 koron 3 procent, od wartości przedmiotu od 10.000 do 40.000 koron 3 i pół procent od wartości nad 40.000 koron 4 procent.

Jeżeli przedmiot przeniesienia własności stanowi dom mieszkalny, używany w całości lub w części przez właściciela albo też nieruchomość, którą właściciel sam ze swoją familją i z domownikami uprawia, albo gdy właściciel jest małoletni lub pod kuratelą, wtedy między osobami w rodzinie od majątku nie przenoszącego 5000 koron, nie opłaca się żadnej należytości, od przedmiotu zaś, którego wartość przenosi 5000 koron jednak nie przekracza 10.000 koron, opłaca się ½ procent. Jeżeli przeniesienie własności następuje między innemi osobami (nie w rodzinie i między małżonkami i narzeczonymi), wówczas opłata wynosi: przy wartości 5000 koron połowę zwykłej należytości, przy wartości zaś od 5—10.000 koron, trzy czwarte zwykłej należytości.

**Wiedeń** 22 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza regulację płac sług państwowych jak następuje:

Słudzy państwowi będą podzieleni w drodze rozporządzeń ministerjalnych na cztery klasy pensyjne: I klasa 700 złr., II klasa 600 złr., III klasa 500 złr., IV klasa 400 złr. Pięciolecia po 50 złr. będą wliczone do pensji. Dodatek za lata nie może przewyższać sumy 100 złr. Lata służby przy straży skarbowej mają być wliczone do pięciolecia.

Płace umundurowanej służby bezpieczeństwa policji cywilnej i ajentów policyjnych podzielone są również na cztery klasy po 700 złr., 600 złr., 500 złr., 450 złr. i z dodatkami za lata służby, które są wliczalne w pensję, a mianowicie: po 3 latach 30 złr., po 6 latach 60 złr., po 9 latach 90 złr., po 12 latach 120 złr., po 16 latach 160 złr., po 20 latach 200 złr., po 25 latach 250 złr.

Płace sług przy urzędach pocztowych i telegraficznych podzielone są na trzy klasy i 9 stopni. Pierwsza klasa: 700 złr., 650 złr., 600 złr. II ga klasa: 600 złr., 550 złr., 500 złr. Trzecia klasa: 500 złr., 450 złr., 400 złr. Pięciolecia po 50 złr. wliczalne w pensję. Dodatek za lata służy nie może przewyższać sumy 100 złr.

Dodatki aktywalne według miejscowości w myśl tych samych zasad co dodatki dla urzędników, a więc dla I klasy 50 prc., dla II klasy 30 prc., dla III klasy 25 prc., dla IV klasy 20 prc. od płacy. Ci słudzy państwowi, którzy mają wolne mieszkania, otrzymają tylko połowę tych dodatków. Ustawa wchodzi w życie 1 września.

Artykuł czternasty konstytucji zaczyna naprawdę być dobroczynnym dla ludności. Wczorajsza *Wiener Ztg.* ogłosiła na jego podstawie dwie ustawy, których ludność od parlamentu zagwoździonego obstrukcją, żadną miarą doprosić się nie mogła. Ustawami temi są: podwyższenie od 1 września płac sług państwowych i korzystna zmiana ustawy o należytościach za przeniesienie własności, zawierająca zwłaszcza dla naszego ludu szereg prawdziwych ulg.

Ustawa o podwyższeniu płacy sług zgodna jest z powziętemi swego czasu uchwałami obu Izb; w jednym tylko punkcie różni się formalnie od uchwalonego tekstu, a mianowicie co do ubezpieczenia od choroby prowizorycznych i pomocniczych sług. Rząd postanowił odnośnym zamiarom Rady państwa zadośćuczynić na innej drodze. Sprawa ta bowiem nie stoi w organicznym związku ze sprawą uregulowania płac definitywnych sług państwowych, lecz stanowi część sprawy polepszenia bytu wszystkich osób pracujących w służbie państwowej za wynagrodzeniem dziennym. Wstępne prace przygotowawcze zaś około tego ogólnego polepszenia, jak donosi *Wiener Abendpost*, już zostały ukończone i niebawem zamienią się w czyn pozytywny.

Prowizoryczni i pomocniczy słudzy państwowi nie ucierpią na razie na tem, ponieważ rząd równocześnie w administracyjnej drodze zapewnił wszystkim osobom pracującym za płacą dzienną w służbie państwowej, a więc także djurnistom płacę trzymiesięczną w razie choroby. Jeżeli się zważy, że w myśl ustawy z 30 marca 1888 utrzymanie na czas choroby, wypłacone ma być dopiero w razie, gdy choroba trwa dłużej niż trzy dni, na czas 20 tygodni w wysokości 60 procent dziennego zarobku, za co jednak ubezpieczony musi opłacać trzecią część wkładek do Kasy chorych — to zabezpieczenie dziennym pracownikom w służbie państwowej natychmiastowej całkowitej ich płacy i bez obowiązku uiszczania władek na ten cel, przedstawia się jako ważna i korzystna reforma, zwłaszcza, że na bezpłatną pomoc lekarską otrzymują zwykle słudzy państwowi zapomogi.

Najnowsze rozporządzenie cesarskie przynosi tedy stałym sługom państwowym definitywne polepszenie płacy, zaś dziennym pracownikom w służbie państwowej znaczne ulgi w ich położeniu.

Koszty regulacji płac sług państwowych wynoszą 4 miljony złr.

Z dniem 1 października b. r. wejdzie w życie regulacja płac straży skarbowej, zaś płace żandarmerji uregulowane będą, jak podaje *Wiener Abendpost*, z początkiem najbliższego roku. Według projektu, zostaną płace rzeczywistych żandarmów-sierżantów i wachmistrzów podwyższone o 50 złr., wachmistrzów powiatowych o 100 złr., żonatym zaś zostanie przyznane wyższe kwaterowe, stosownie do rangi, kategorji i stopnia zaludnienia danej miejscowości, od 50 do 120 złr.

Za tem pójdzie wreszcie regulacja płac sług kolejowych i podurzędników. Ministerstwo kolejowe wypracowało już odpowiedni referat, który rozpatrywało już ministerstwo skarbu w lipcu b. r. Narady obudwu ministerstw w tej sprawie podjęte znowu zostaną, jak donosi *Wiener Abendpost*, już w najbliższym czasie, tak, że regulacja płac sług kolejowych nastąpi jeszcze w ciągu tego roku.

# Proces Dreyfusa w Rennes.

*Rennes 22 Sierpnia.*

W zeznaniach swoich, złożonych w sobotę, major Cuignet obwinił o zajmowanie się szpiegostwem nietylko attaszych trójprzymierza, lecz także attaszego Wielkiej Brytanji, pułkownika Talbota. Talbot został pewnego razu upoważniony do przypatrywania się manewrom francuskim, mającym doniosły i sekretny charakter. Pułkownik Talbot wywdzięczył się za zaufanie w ten sposób, że w liście, który został przejęty, drwił z naiwności rządu francuskiego, pozwalającego obcym oficerom dowiadywać się o tajemnicach armji i dodał: „Zawiadomiłem naturalnie o wszystkiem, co widziałem, moich zagranicznych kolegów“.

Zeznania majora Cuigneta oczywiście wywołają niejeden konflikt dyplomatyczny. Obecny referent tajnych aktów jen. Chamoin bezpośrednio po zeznaniach Cuigneta odjechał z Rennes do Paryża, gdzie przybył w poniedziałek także pułkownik Schneider z Ems.

Ciekawy szczegół co do Picquarta zeznał Boisdeffre. Oświadczył mianowicie, że nie chciał mieć Picquarta w sztabie jeneralnym, bo go jako oficera pełnego samowoli i zarozumiałości. Picquart jednak był tak silnie protegowany przez jenerałów Mileta i Gallifeta, że nie było sposobu im się oprzeć. W sztabie jeneralnym Gallifeta kolegował Picquart z Józefem Reinachem, krewnym Dreyfusa. Boisdeffre stwierdził dalej, że Picquart, zdając mu w r. 1894 sprawę z przebiegu pierwszego procesu, nigdy ani słówkiem nie wyraził powątpiewania w winę Dreyfusa.

Kolega Dreyfusa ze sztabu jeneralnego kapitan Junck zeznaje, iż Dreyfus zwierzał się przed nim z wielkich strat pieniężnych, jakie ponosił przy grze w karty oraz ze swoich stosunków z damami z półświatka. Na wyścigach pewnego razu widział Junck, jak Dreyfus kłaniał się trzem pannom, oddającym się prostytucji. „Ładne masz znajomości!“ — rzekł mu wtedy Junck. Dreyfus odpowiedział, że zna te panny jeszcze z kawalerskich czasów. Jedna z nich nazywająca się Valtesse, miała na polach Elizejskich willę, w której grano w gry hazardowne. Dreyfus się chwalił, że ma szczęście do kobiet, które tam bywają.

Junck pracował dłuższy czas z Dreyfusem, który znał doskonale cały plan koncentracyjny i mógł go w każdej chwili z pamięci narysować na kawałku papieru. Co się tyczy noty madagaskarskiej, Dreyfus mówił, że posiada o tej sprawie bardzo interesujące wiadomości, których mu dostarczył jeden z jego kuzynów, *attaché* w ministerstwie spraw zagranicznych. Hypoteza jakoby Henry wydał te dokumenty jest wręcz niemożliwa.

Junck podaje dalej szczegóły obciążające Picquarta. Fałszując *petit bleu* Picquart zapytywał Juncka, czyby się nie dało przybić stempla pocztowego, aby dokumentowi nadać cechę autentyczności. Odwiedziny adwokata Leblois u Picquarta były dosyć częste. Sensację wywołują opowiadania Juncka, w jaki sposób bawiono się w gabinecie sędziego śledczego Bertulusa. Bertulus jako sędzia oraz Esterhazy i panna Pays, jako uwięzieni, pili wspólnie ochładzające napoje, przyczem panna Pays z powodu upałów, zdejmowała z siebie suknię.

Bertulus woła: „Proszę mi dać zaraz głos!“

Prez. Jouaust: Dostaniesz go pan, gdy na pana przyjdzie kolej. Proszę pana, panie Bertulus, zechciej się pan zachowywać spokojnie.

Junck składa dalsze zeznania, wykazując między innemi, że Dreyfus mógł łatwo cywilistę wprowadzić do ministerstwa wojny.

Picquart w ciągu zeznań Juncka występuje i domaga się głosu.

Prez. Jouaust (zniecierpliwiony): Znowu? Cóż tam nowego?

Słowa prezydenta wywołują tumult na ławie żydowskich dziennikarzy.

Picquart woła: Niech trybunał raczy zwrócić uwagę na krzyczące sprzeczności, w jakie się zaplątał Junck w śledztwach Ravaryego, Fabrea i Taverniera co do sprawy wyskrobywań na *petit bleu!* Te sprzeczności wystarczą, aby wiedzieć, jaką wagę przywiązywać do zeznań Juncka!

Następnie Bertulus usiłuje się wytłomaczyć z orgij, jakie wyprawiał z Esterhazym i panią Pays. Oświadczenia Bertulusa i jego zachowanie się sprawiają jak najgorsze na sędziach wrażenie.

Przy końcu poniedziałkowego posiedzenia Dreyfus wypowiedział dłuższą mowę. Podczas zeznań Juncka coś sobie notował ołówkiem. Potem zażądał głosu po raz pierwszy od czasu, jak rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Dreyfus mówił:

„Ja nie chcę przypominać świadkowi zwierzeń prywatnej natury, jakie on z swojej strony mi czynił. Nie pójdę za jego przykładem. Ja mam w tej sprawie czyste ręce i chcę je czysto utrzymać. Zapewniam, że nigdy nie przestąpiłem klubu „le Mans“, gdzie miałem grać w karty. Jestem przekonany, że członkowie tego klubu potwierdzą to. Proszę o wdrożenie w tym kierunku dochodzeń, aby zbadać prawdę.

„Drugi punkt o jakim chcę mówić, dotyczy konferencyj, jakie się odbywały w pierwszem biurze sztabu jeneralnego w 1893. Ja byłem wtedy przy łożu śmierci mego ojca.“ W dalszym ciągu utrzymuje Dreyfus, że wiedział od czerwca, iż na manewry nie pójdzie, nie mógł zatem napisać, że na manewry idzie. Dalej zapewniał Dreyfus, że niema żadnego kuzyna w ministerstwie spraw zagranicznych, ale przyznaje, że miał zamiar brać udział w ekspedycji madagaskarskiej, więc zbierał odnośne informacje. W końcu rozwodzi się Dreyfus nad sprawą autografowania tablic prowiantowych i twierdzi, że miał w ręku tylko nieznaczną liczbę tych tablic.

# Kupujcie tylko u Chrześcian!

# Bank parcelacyjny.

II. Nowi osadnicy w pierwszych latach będą musieli jedynie dokładać starań, aby się zagospodarować tj. przyjść w posiadanie inwentarza odpowiedniego do posiadanego obszaru. W najliczniejszych bowiem wypadkach, przechodząc z mniejszych posiadłości na większe, posiadać będą za małe inwentarze. Należy uwzględnić, iż nasi włościanie posiadają jedynie wiadomości gospodarcze nabyte w praktyce, tem samem wiadomości ich, względnie system gospodarstwa, posiada lokalny charakter, które to wiadomości zupełnie nie dadzą się zastosować w odmiennych warunkach. Wiemy z jakim uporem włościanie obstają przy raz nabytych przyzwyczajeniach, tem samem można liczyć na pewne, iż i nowy osadnik, zawsze zacznie gospodarować swym dawnym szablonem.

W najczęstszych atoli wypadkach uprawa roli decyduje o rezultacie, a nie racjonalna jest przyczyną nieurodzaju. Reasumując poprzednie uwagi, musimy dojść do konkluzji, iż w pierwszych latach nowi osadnicy nie tylko że dochodów mieć nie będą, ale nadto bardzo często poniosą dotkliwe straty.

Faktem jest, iż wieśniak umie się obchodzić najmniejszem; na dorobku ogranicza się do ostatnich granic, jeżeli przeto posiada choćby małą własność nie obdłużoną, to z czasem przychodzi do względnego dobrobytu, ale nikt nie wynalazł sposobu, w jaki sposób gospodarstwo nie dające dochodów ma opłacać raty bankowe, nie uszczuplając się równocześnie.

Śmiało przeto można powiedzieć, iż w tych warunkach, w jakich większość nowych osadników rozpocznie gospodarstwo, kredyt sam przez się, choćby i na $4^0/_0$, będzie pierwszym powodem ruiny.

Wywód ten jest wzięty z życia, piszący patrzy na podobną, nowo powstałą osadę w swem sąsiedztwie, a obrazu, jaki ta kolonja przedstawia, do świetnych zaliczyć nie można. Prawie wszyscy po kilkoletniem borykaniu się widzieli się w konieczności znaczną część nowo nabytej roli odsprzedać, aby się uwolnić od ciężarów bankowych. Dziś posiadają prawie tyle, ile mieli na dawnych sadybach, jedynie stargali siły. U wszystkich daje się zauważyć niezadowolenie i niejeden z nich konkluduje: „Oj nie było mi się ruszać“.

Jako trzeci moment wypada zanotować okoliczność, iż podobna parcelacja wytworzy dla pierwotnej osady wiejskiej wcale nie wesołe stosunki. Ludność dawnej osady, licząc znaczny procent ludności żyjącej z zarobku, znajdzie się w położeniu bez wyjścia. Ci ludzie, którzy jedynie są w stanie utrzymać się przy drobnej własności zarobkując, będą zmuszeni zmienić dotychczasowe miejsce pobytu. Pomimo tak licznych narzekań jest faktem niezaprzeczonym, iż dwór zapewniał egzystencję wielu mieszkańcom, innym zaś ułatwiał gospodarstwo wynajmując pastwisko na bydło i konie. Wieś, która choćby tylko czasowo i to za znaczną nawet opłatą, mogła dostać pastwisko we dworze, uważała to sobie za wielką dogodność. Tem samem nowi przybysze za pożądanych uważani nie będą.

Jeżeli nadto się zdaży, iż nowi osadnicy będą należeć do innego obrządku, to można wiedzieć na pewne, iż stosunki sąsiedzkie nie najlepiej się ukształtują.

Jako jedną z bardzo poważnych przyczyn, mogących wpłynąć ujemnie na rozwój nowo powstającej instytucji, wypada wymienić i trudność wynalezienia odpowiedniej formy administracyjnej Banku.

Przez wzgląd na rodzaj przedsiębiorstwa, personal będzie musiał być bardzo liczny, jeżeli nadto uwzględni się bardzo znaczną liczbę drobnych klijentów, tem samem koszty administracyjne będą bardzo wysokie w stosunku do obrotu pieniężnego. Z uwagi, iż Bank będzie operował w ziemi, będzie musiał posiadać wybitne siły fachowe, które do licznych u nas w kraju nie należą; tem samem pozostaje niezbyt korzystna ewentualność posługiwania się ludźmi o dobrych chęciach przeważnie dyletantami. Jeżeli, nadto, co prawdopodobnem jest, parcelacja tylko powoli postępować będzie, to można doczekać się, iż administracja pochłonie kapitał zakładowy Banku.

Te to właśnie powody muszą u każdego, kto zna lud i prawdziwie jest mu życzliwy, wyrobić zdanie iż na społeczną doniosłość akcji podjętej przez założycieli Banku parcelacyjnego, nie należy się zapatrywać zbyt różowo.

*Witold Kotkowski.*

# Zjazd kobiet polskich w Zakopanem

### d. 15, 16 i 17 sierpnia.

*Zakopane 17 sierpnia.*

**Pierwszy dzień zjazdu.**

Myśl zjazdu kobiet polskich w Zakopanem wyszła z łona czytelni kobiet w Krakowie. Na posiedzeniu z dnia 26 czerwca b. r. został wybrany komitet, który, ułożywszy wspólnie program zjazdu, postanowił rozesłać go do wszystkich stowarzyszeń kobiecych z zaproszeniem, aby zechciały przyjąć w nim udział, przysyłając jak najliczniej delegatki swoje, jakoteż sprawozdania i referaty z poszczególnych działów pracy swej na polu społeczno-narodowem. Dzień zjazdu został oznaczony na dzień 15 sierpnia. Program obejmował następujące kwestje: z zakresu pedagogji, z zakresu przemysłu krajowego, referaty treści gospodarczo-zarobkowej, treści etyczno społecznej, o ruchu literacko-artystycznym kobiet w kraju.

Wiadomość o zjeździe i wytknięty w nim program przyjął ogół niewiast polskich z entuzjazmem, czego dowodem były nadsyłane listy od znakomitszych i zasłużonych osobistości kobiecych, z gorącemi życzeniami i błogosławieństwem za podjęcie tyle pięknej i pożytecznej myśli, oraz wielka ilość sprawozdań i referatów w żądanym zakresie. W dniach 13 i 14 sierpnia na poufnych posiedzeniach komitetu uchwalono wybór lokalu, jakoteż rozesłano zaproszenia imienne do kobiet, bawiących w Zakopanem. Porządek czynności posiedzeń został rozłożony na trzy dni: 15, 16 i 17 sierpnia. Jakoż w dniu oznaczonym, o godzinie 10 rano, sala dworca tatrzańskiego zaczęła się napełniać przybywającemi na wiec niewiast polskich. Zgromadzonych w liczbie około 300 powitała p. Marja Siedlecka, jako przewodnicząca komitetu i główna inicjatorka zjazdu, serdecznem przemówieniem, wyrażając radość swą na widok licznego grona uczestniczek polskich i dziękując za tak żywe zainteresowanie się sprawą zupełnie nową, wyraziła nadzieję, że przy bliższem poznaniu się, wzajemnej wymianie myśli, wspieraniu obopólnem radą i słowem, będą mogły kobiety polskie z stokroć większą korzyścią pracować, a która to praca, da Bóg, doprowadzi do odrodzenia Ojczyzny! Żywe oklaski były odpowiedzią na tak doniosłe pojęcie stanowiska kobiety-Polki.

Po p. Marji Siedleckiej zabrała głos uproszona przez komitet p. Marenné-Morzkowska; w mowie, pełnej zapału, zasłużona autorka polska podniosła kwestję dzisiejszego zjazdu, nie uważa ona jej bynajmniej za kwestję ekonomiczną, w której mężczyzna spogląda na kobietę, jako na współzawodniczkę. Dzisiejsza kwestja obejmuje tę działalność kobiety, w której ona, mając od natury już pewne dane, pracować może skuteczniej od mężczyzny, bo obdarzona jest duszą, skłonną do poświęcenia, miłości i miłosierdzia!

Po wyborze prezydjum i sekretarjatu, przystąpiono do omawiania stosunków rozmaitych stowarzyszeń kobiecych. Wyliczenie kilkunastu instytucyj humanitarnych, mniej lub więcej korzyść przynoszących ogółowi, nie dałoby jeszcze obrazu odpowiedniego działalności kobiet tam, gdzie, nie mogąc tejże ująć w pe-

---

WILKE COLINS.

## DZIEWCZYNY BEZIMIENNE.

**ROMANS SENSACYJNY.**

135 (Ciąg dalszy)

— Ossory, Essex — uzupełnił poczmistrz — dama ta niczego nie zapomniała, adres jest zupełnie dobry.

Kapitan o mało swego cylindra w górę nie wyrzucił, gdy się znalazł na ulicy. Wszelkie wątpliwości były usunięte. Pani Lecount list napisała, a więc była w drodze do Zurychu!

Obstalował tedy wózek w ten sposób, żeby mógł na czas dojechać do drugiego pociągu na dworzec kolei w Londynie.

Następnie zgłosił się do zakrystjana i zamówił ślub na najbliższy poniedziałek.

Ostatnie rozporządzenia wstrząsnęły nawet nieco jego nerwami i musiał wypić kieliszek brandy z wodą, nim Magdalenę do siebie zawezwał, aby jej oznajmić o zajściach dnia następnego; mógł się spodziewać nowej burzy, gdy się dziewczyna dowie, że spełniony został ostatni nieodwołalny krok.

Tymczasem porobił jeszcze niektóre zarządzenia. Napisał na karcie swoje przybrane nazwisko, a pod niem: „Nie ma jednej chwili do stracenia, czekam na pana przy bramie, przybądź pan natychmiast“.

Następnie zaadresował pół tuzina kopert w następujący sposób: „Thomas Bygrave, hotel Mussareda, Salisbury Street, Strand, Londyn“. Gdy z tem był gotów i kartę wraz z kopertą włożył do kieszeni, weszła Magdalena.

Kapitan zdecydował się bez wszelkich ogródek powiedzieć jej, co zaszło i że w poniedziałek odbędzie się wesele.

Był na to przygotowany, że ją uspokoi, gdyby wybuchnęła, że będzie z nią mówić roztropnie, gdyby sobie chciała zwłokę uprosić, że jej okaże współczucie, gdyby łzy roniła. Ale nic z tego się nie przytrafiło.

Nie mówiąc słowa, nie płacząc wcale, upadła na krzesło, jej wielkie, szare oczy patrzyły jakby szklanne na niego, a oblicze jej pokryło się trupią bladością.

W takim stanie jeszcze jej kapitan nigdy nie widział. Usiłował ją pokrzepić na duchu, mówiąc:

— Przecież się pani nie zawaha w ostatniej chwili?

Rysy jej nie zmieniły się, ale słyszała jego słowa, wstrząsnęła bowiem lekko głową.

— Wszak pani dobrowolnie zgadza się na ten związek — mówił kapitan dalej, szybko i drżącym głosem, jak człowiek, który w sprawie całej stracił wszelką odwagę. — To była przecież pani myśl, nie moja; ja nie mógłbym wcale brać odpowiedzialności za to, nawet gdyby mi kto wyliczył dwa razy po dwieście funtów. Ale jeżeli odwaga panią opuściła, jeśli pani obecnie sprawę lepiej rozważyła...

Wstrzymał się, wargi jej bowiem poruszyły się, podniosła powoli lewą rękę z wyprężonemi palcami, spojrzała na nią jak na dłoń obcą i na palcach liczyła dni do czasu wesela.

— Piątek raz — szeptała — sobota dwa; niedziela trzy; poniedziałek...

Ręce jej obwisły na kolana, oblicze zesztywniało znowu i najbliższe słowa zamarły na ustach.

Kapitan otarł z potu czoło.

— Do djabła z dwomaset funtami! — rzekł. — Ani dwoma tysiącami niktby mi nie zapłacił.

Wyjął kopertę z kieszeni i rzekł:

— Przyjdź pani do siebie, opamiętaj się. — Mam pani ostatnie słowo powiedzieć. Czy może pani słuchać?

Oprzytomniała, silny rumieniec okrył jej policzki, skinęła głową.

— Oto patrz pani — mówił dalej. — Jeżeli użyję tej koperty, to p. Noel Vanstone nie otrzyma listu pani Lecount; jeśli ją potargam, to dowie się jutro, że pani jesteś osobą, która go w Vauxhall-Walk odwiedziła. Czy mam ją podrzeć — lub też włożyć napowrót do kieszeni?

Nastała cisza grobowa, można było słyszeć plusk morza o pobliskie wybrzeże. Nakoniec podniosła głowę do góry, wskazała na kopertę i rzekła:

— Włóż ją pan do kieszeni.

— Czy pani tak chce?

— Chcę.

W tejże chwili dał się słyszeć turkot zajeżdżającego wozu.

— Czy pani słyszy ten turkot?

— Słyszę.

— Jestże więc pani wolną wolą, — abym szedł?

— Tak, idź pan.

Poszedł, nie rzekłszy słowa.

Do dziewczyny, która z jego rzeczami stała przy drzwiach, rzekł:

— Panna Bygrave jest słaba, proszę powiedzieć mojej żonie, żeby do niej poszła.

Wsiadł na wózek i pojechał do St. Crux.

### ROZDZIAŁ DWUNASTY.

Po południu spostrzegł kapitan ciemną linję na horyzoncie, były to tamy, które niskie wybrzeża Essexu od wylewu strzegły, na prawo rozłożyła się nędzna wioska, a na lewo ciemne ruiny opactwa, rozległemi budowlami w koło otoczone.

— Przed którą bramę mam zajechać? — zapytał woźnica — od przodu, czy od tyłu?

— Od tyłu — odparł kapitan, w którego interesie leżało, aby go o ile możności nie zauważono.

Zawiędły starzec zajęty przy bramie struganiem drewnianego modelu okrętowego spojrzał z zdziwieniem na przybyłego obcego człowieka. Kapitan Wragge prosił go, aby oddał kartę wizytową panu Vanstonowi i po kilku minutach stawił się Noel Vanstone bez tchu i bardzo zaciekawiony. Kapitan pociągnął go bez ceremonji do wózka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wne unormowane stosunki i formy, nie można jej tem samem zapewnić normalnego i konkretnego rozwoju. Tam, gdzie kobieta, pracująca na polu społeczno-narodowem, naraża bezpieczeństwo swoje osobiste i rodzin swoich; tam, gdzie kobieta-matka, strzegąc na ustach swego dziecięcia mowy i pacierza, w której przemawiał i modlił się Mickiewicz, popełnia co najmniej przestępstwo polityczne, tam zdawałoby się, że każda taka działalność musi się sączyć wątłym i nikłym strumykiem, ale przeciwnie ucisk budzi reakcję, to nie strumyk wątły płynie — to zdrój potężny z elementarną siłą, z pod ziemi bijący, a nieznający kresu, ni wytchnienia!

Po omówieniu tych stosunków, których smutne cienie topniały w jasnych refleksach zapału, poświęcenia i wielkiego ukochania przyszłości narodowej, nastąpiło odsłonięcie warunków i żywotności pracy społecznej w innej, oderwanej od pnia macierzystego cząstce ziemi naszej — to Wielkopolska! sierota od pnia macierzystego daleko rzucona, ta kolebka zamierzchłej przeszłości narodu polskiego, jak ją nazywa zacna sprawozdawczyni p. H. R. z Poznania, wytrwale na kresach polskości pracująca, borykająca się na każdym kroku z wrogim żywiołem germańskich hakatystów.

Referentka omawia w szczególności stosunki szkolnictwa w Poznaniu, a które się przedstawiają ze wszechmiar nader smutnie. Niemki w jednej szkole przebywające razem z nielicznemi nauczycielkami Polkami z nienawiścią iście hakatystyczną paraliżują donosami do władz szkolnych wszelkie usiłowania nauczycielek Polek. Praca w obronie narodowości spoczęła tam wyłącznie w ręku kobiet, one to pierwsze zdobyły się na ów protest w obronie polskości, co dało w tym kierunku i mężczyznom hasło; następnie (o proteście będzie mowa jeszcze w następnem sprawozdaniu, przy omawianiu działalności stowarzyszenia „Warta" w Poznaniu. P. H. R. zaznacza, że młodzież męska po ukończeniu szkół idąc do zajęć zawodowych, zapomina prędzej języka ojczystego, aniżeli dziewczęta. Omawiając stosunki ludu polskiego na odleglejszych kresach Księstwa Poznańskiego, a bardzo bliskiego wynarodowienia przemawia w te słowa: gdy widzę jak się tu krzątają rodacy, aby na Śląsku wychować sobie inteligencję polską, ogarniając myślą lud nasz skazany na germanizację bez zazdrości w sercu, choć z wielką boleścią w duszy wołam: kto i kiedy pospieszy im z pomocą?!

Po skończonem sprawozdaniu, które brzemieniem smutku zaciężyło w duszach słuchaczy, podniosły się dwa głosy w sprawie zagrożonego wynarodowienia ludu wielko-polskiego. Obydwie przemawiające panie p. K. i p. Wysłouchowa ze Lwowa, przekazują sumieniu rodaczek los dziatwy wielko-polskiej a odwołując się do patrjotycznej ofiarności ogółu, w gorących słowach wzywają do niesienia pomocy pracującej tamże kobiecie Polce, kobiecie, której potężne uczucie miłości ojczystej, stawało jako widmo niepokojące przed nieustraszoną żelazną duszą kanclerza Niemiec!

Następnie odczytywano sprawozdania z działalności kobiet we Lwowie przez .p Czesnakową. Sprawozdawczyni wylicza kilkanaście stowarzyszeń kobiecych, istniejących tamże, zaznacza, że tak zw. towarzystwa filantropijne, będące w rękach arystokratek, ograniczają się tylko na dawaniu jałmużny i zapomogi a urządziwszy kilka balów lub loterję fantową poprzestają na tem, nie sięgając głębiej i nie solidaryzując z postępowemi stowarzyszeniami, bo uważają je jako widma anarchji społecznej. Dalej p. Cz. rozwija działalność czytelni lwowskiej kobiecej, która rozpościera swą opiekę dobroczynną nad słabszemi, młodszemi swemi siostrami, jaką jest np. stowarzyszenie „Równość", do którego należą giserki i zecerki, wspomina o „Ognisku" składającem się po większej, części z żydówek, a którego bardzo skrajne przekonania są przeszkodą w solidaryzowaniu się z niemi innych stowarzyszeń kobiecych. P. Błotnicki i p. Owczarkiewiczówna składają sprawozdania z istniejących w Krakowie stowarzyszeń kobiecych. P. Owczarkiewiczówna, będąc członkiem stowarzyszenia nauczycielek, wymienia go najpierw jako najstarszą instytucję kobiecą, bo już od 25 lat istniejącą w mieście. Nadto jako delegatka Koła pań isniejącego od lat 7, podnosi jego szeroką i skuteczną działalność a jedno z jego najtrwalszych dzieł wymienia: szkołę polską w Białej. P. Błotnicka szczegółowo przedstawia działalność czytelni kobiecej w Krakowie. Pani drowa Golińska zdaje sprawozdanie z towarzystwa imienia Kraszewskiego, założonego z powodu jubileuszu jego w celu niesienia pomocy naukowej Polkom, kształcącym się za granicą. Pani drowa Wyczołkowska przedstawia w wyczerpującym elaboracie opłakany stan kobiecej żywotności społecznej, a w szczególności kobiet na prowincjach w Galicji i proponuje założenie związku kobiet galicyjskich.

Na końcu odczytano wnioski i przeprowadzono wybór komisji, którаby się zajęła przejrzeniem referatów na dzień następny. Na tem zakończono posiedzenie pierwszego dnia zjazdu. Po południu zrobiły uczestniczki wspólną wycieczkę do Jaszczórówki. *A.B.*

# ZE ŚWIATA.

## *Baku (Kaukaz) 10 sierpnia.*

**Przeszłość i teraźniejszość Baku. — Kopalnie nafty. — Samobójstwo miljonera. — Wieczne ognie i ruiny świątyni indyjskiej. — Brak kościoła katolickiego. Koncerty artystów polskich. — Pojęcie p. Bravmanna z Podgórza o Polakach w Baku.**

Przed laty 30 Baku prawie nie istniało na karcie geograficznej; była to skromna osada i forteca tatarska, dziś jest to miasto liczące blisko dwieście tysięcy mieszkańców, pierwszy port nad morzem Kaspijskiem, miasto bogate, którego mieszkańcy liczą ruble nie na tysiące, lecz na miljony. Miljonerzy rosną w Baku, jak grzyby po deszczu; nafta płodzi ich obficie! Po odkryciu źródeł nafty rzucili się tutaj przedsiębiorcy z całego świata i stanęli do biegu za szczęściem.

Głośnem siedliskiem nafty jest tutaj osada tatarska Bałachany (20 minut jazdy koleją żelazną od Baku). Wznosi się tam około dwóch tysięcy wież wiertniczych; wypływ ropy jest nadzwyczaj obfity, t. z. „fontanny", zdarzają się bardzo często.

Prawie u wszystkich panuje tutaj jakiś szał gonienia za majątkiem, nic nikogo nie obchodzi jak tylko nafta i pieniądze. Jakżeż smutne bywają nieraz następstwa tegoż szału! W początku lipca b. r. n. p. powiesił się tutaj w areszcie śledczym Polak Hipolit Rylski, właściciel kopalni nafty, posiadający przeszło dziesięć milionów rubli majątku! Powodem samobójstwa było wytoczenie mu procesu o kradzież nafty drugiemu milionerowi. Rylski był osobistością znaną na całym Kaukazie, do Baku przybył przed 25 laty z Syberji, zupełnie biedny, prawie bez środków do życia i na nafcie dorobił się kolosalnego majątku. Bali się go tutaj wszyscy, jednym imponował żelazną wolą i rozumem, drugim swoją atletyczną postawą. Tatarzy nazywali go „czarnym Polakiem" dla jego długiej czarnej brody. Rylski trząsł w Baku wszystkimi interesami naftowymi. O samym procesie krążą tutaj rozmaite pogłoski, niektórzy twierdzą, że Rylski byłby uwolniony. Ofiarą procesu prawdopodobnie padnie zarządca kopalni Rylskiego Łuniewski, — przyznał się bowiem do winy.

W pobliżu Baku znajduje się bardzo wiele niezwykle ciekawych zjawisk przyrody n. p. ognie na morzu Kaspijskiem i wieczne ognie, wydobywające się z ziemi w Surachanach.

Ognie na morzu powstają z wypływu ropy wydobywającej się z dna morskiego i wypływającej na powierzchnię morza. Rzuciwszy ze statku zapalone łuczywo, ropa wybucha płomieniem i powstają przepiękne (szczególnie wieczorem lub w nocy) ognie na morzu. Dla obcych ognie te przedstawiają bardzo uroczy widok.

Drugą miejscowością, godną widzenia w pobliżu Baku jest wieś tatarska Surachany, gniazdo wiecznych ogni. Całe wzgórze tejże wsi jest jakby zasiane ogniskami (podobnemi do naszych „sobótek"), powstałemi z wydobywających się z pod ziemi obfitych i wiecznie płomieniem palących się gazów. Zagaszenie ich jest naturalnie niemożliwem. Do niedawna ogni tych „świętych" strzegli kapłani indyjscy i dotąd nawet znajdują się w Surachanach ruiny ich świątyni zwanej tutaj „monastyrem indyjskim".

Kapłani ci posługując się wiecznym „świętym" ogniem, wygłaszali wyrocznie, pamiętając naturalnie dobrze o swoich kieszeniach, rząd rosyjski jednak wyprosił tych „świętych wieszczów" poza granicę państwa.

Tak różnorodnych mieszkańców jak ma Baku, zapewne nieposiada żadna inna miejscowość w świecie. Kogo tutaj nie popchnęła żądza wzbogacenia się!! Anglicy, Czesi, Francuzi, Niemcy, Polacy, Rosjanie, Szwedzi, Włosi, żydzi, dalej Arabi, Ormianie, Gruzini, Persowie, Tatarzy, Turcy, oprócz tych jeszcze inne plemiona kaukazkie i azjatyckie — oto mieszkańcy Baku! druga wieża Babel. Polaków jest tutaj około trzech tysięcy i zajmują przeważnie bardzo poważne — bądź to rządowe, bądź prywatne stanowiska. Dziwnem jest, że pomimo bardzo znacznej ilości katolików, dotąd w Baku nie ma kościoła katolickiego. Istnieje tutaj kapliczka prowizorycznie urządzona w domu pewnego Tatara, na który to cel ów Tatar oddał pomieszkanie zupełnie bezpłatnie, a obowiązki plebana spełnia kapelan wojskowy, Gruzin, ksiądz Antonow. Na szczególną uwagę zasługuje, że ksiądz ten nauczył się po polsku, i kazanie mówi w języku polskim.

Pobyt w lecie jest tutaj bardzo przykry, ogromne upały dochodzące ponad 50° R., brak wszelkiej roślinności, a co najważniejsze, wody do picia, staje się nie do zniesienia. Deszczów w lecie nie ma prawie nigdy, wodę do picia przywożą okrętem z Wołgi i trzeba ją kupować, nic też dziwnego, że kto może ucieka stąd na lato, choćby nawet do tatarskich okolicznych wniosek, mających jaką taką roślinność, a jeżeli komu kieszeń pozwala wyjeżdża do uroczych miejsc klimatycznych i kąpielowych Kaukazu i Krymu. Między Polakami znajdują się i tacy, którzy prawie co roku pamiętają o naszych galicyjskich miejscach kąpielowych i nie zważając na uciążliwą podróż (9—10 dni) udają się pod stopy Tatr i Karpat, aby tam odetchnąć wonią świerków i kosodrzewiny, jak n. p. ogólnie szanowany tutaj p. Morawski właściciel apteki, który rok rocznie pozostawia pewną dozę rubli w jednem z galicyjskich miejsc kąpielowych. Tego roku p. Morawski wyjechał wraz z rodziną do Rabki.

Artyści polscy nie zapominają o Baku. W b. r. koncertowali tutaj z powodzeniem pianiści: Antoni Kątski, Józef Śliwiński, Jadwiga Zaleska i Raul Koczalski. W początku czerwca występowała tutaj gościnie w operetce rosyjskiej pani Czosnowska i śpiewała po polsku. Rosjanie zachwycają się tą artystką i nazywają ją „polską Judic". W początku lipca zaś odbył się tutaj koncert Krakowianki śpiewaczki Marji Korin Posiadłowskiej. Artystkę przyjęła publiczność z wielkim entuzjazmem, a dzieniki nieszczędziły pochwał artystce i aczkolwiek śpiewaczka po największej części wybrała do programu utwory kompozytorów polskich, publiczność złożona przeważnie z innej narodowości, nie szczędziła koncertantce serdecznych, a zasłużonych braw i oklasków. Pani Posiadłowska koncertowała w roku bieżącym w wielkiem powodzeniem po całej południowej Rosji, obecnie zaś objeżdża Kaukaz. Na jesień zapowiedziany jest tutaj drugi koncert artystki.

Dziwne pojęcie ma o Polakach w Baku jakiś p. B. M. Bravmann z Podgórza, który na polski list tutejszego mieszkańca p. Leonarda Kowalskiego, był łaskaw odpowiedzieć po niemiecku! Czy nie lepiej, aby p. Bravmann był odpowiedział p. Kowalskiemu po żydowsku? może byłoby mu dogodniej korespondować w swoim, zdaje się ojczystym żargonie? Naturalnie list p. Bravmanna pozostał bez odpowiedzi.

*Z. Z.*



# Kolej państwowa.

**Przyjazd do Krakowa.**

**Ze Lwowa**: godzina 4 minut 40 zrana; godz. 7 zrana (pospieszny); godz. 8 minut 45 zrana: godz. 1 minut 30 popoł.; godz. 2 minut 24 popoł. (błyskawiczny); godzina 6 minut 25 wiecz.; godz. 9 minut 38 wiecz. — **Z Wieliczki**: godz. 8 minut 45 zrana; godz. 11 minut 15 popoł.; godz. 6 minut 50; wiecz. — **Z Jasła przez Rzeszów**: godz. 4 minut 40 zrana godz. 1 minut 30 popoł.; godz. 9 minut 38 wieczorem. — **Z Tarnobrzega**: godz. 1 minut 30 popoł.; godz. 9 minut 38 wiecz.

**Z Nowego Sącza przez Tarnów**: godz. 8 minut 45 zrana; godz. 1 minut 30 popoł.; godz. 6 minut 25 wiecz.; godz. 9 minut 38 wiecz. — **Ze Stróżów** przez Tarnów: godz. 4 minut 40 zrana. — **Z Krynicy i Żegiestowa** przez Tarnów: godz. 1 minut 30 popoł.; godz. 9 minut 38 wieczorem. — **Od dnia 1 lipca z Krynicy i Żegiestowa przez Tarnów**: godz. 6 minut 25 wiecz. (do dnia 15 września); godz. 4 minut 40 zrana (do dnia 31 sierpnia).

**Z Chyrowa, Nowego Sącza i Chabówki**: godz. 6 minut 36 zrana; godz. 4 minut 47 popoł. — **Z Mszany dolnej**: godz. 7 minut 40 wiecz. — **Ze Skawiny**: godz. 11 minut 10 przedpoł. — **Z Bielskai Wadowic przez Kalwarję**: godz. 9 minut 40 wieczorem; godz. 8 minut 45 zrana; godzina 4 minut 45 popoł. — **Z Suchej do Podgórza miasta**: godz. 7 minut 48 zrana. — **Z Oświęcimia**: godz. 6 minut 36 zrana; godz. 4 minut 47 popoł.; godz. 11 minut 10 przedp.; godz. 9 minut 40 wiecz. — **Z Zwardonia i Żywca przez Suchą**: godz. 4 minut 47 popoł.

# KRONIKA.

*Kraków, 23 sierpnia.*

**Kalendarz kościelny.** W środę Zacharjasza i Filipa Beniciusza; w czwartek Bartłomieja, apostoła; w piątek Ludwika, króla francuskiego, wyznawcy.

**Kalendarz myśliwski.** Od 15-go sierpnia wolno polować na: jelenie (samce), rogacze (samce sarn), kuropatwy, bażanty, przepiórki, dropie, pardwy i dzikie gołębie, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Przez cały rok nie wolno polować na: łanie, sarny samice i cielęta, spiczaki, samice cietrzewi i głuszczów.

**Kalendarz rybacki.** W sierpniu wolno łowić wszelką rybę, jeżeli trzyma przepisaną miarę, tož samo raka samca i samicę.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się w środę o godzinie 4 minut 43, zachód przypada o godzinie 6 minut 41, długość dnia godzin 13 minut 58.

**Stan powietrza.** Dnia 23-go sierpnia o godzinie 7-mej rano barometr 748,4, termometr + 11·0 C., wilgotność 84%, wiatr zachodni. Zachmurzenie 1.

---

**Wiadomości osobiste.** Inspektor obrony krajowej jenerał Schmid przyjechał wczoraj wieczorem z Wiednia do Krakowa. — Inspektor kawalerji, jenerał hr. Paar przybywa dziś do Krakowa z Gródka. — Dr Zenon Korotkiewicz, radca sądu i dyrektor policji w Krakowie powraca dziś z urlopu.

**Ś. p. Feliks Dobrzański,** obywatel m. Krakowa, b. oficer powstania z r. 1863, przeżywszy lat 56, po krótkiej chorobie zmarł w Zakopanem dnia 20 go b. m. Zmarły był osobistością nader sympatyczną i w kołach obywatelstwa krakowskiego bardzo cenioną. „Koło artystyczno-literackie“, którego zmarły był członkiem wywiesiło flagę żałobną. Zmarły był również członkiem Towarzystwa strzeleckiego i wielu innych stowarzyszeń humanitarnych. Zwłoki, które przewieziono do Krakowa, zostaną dziś o godzinie 4 tej po południu z dworca kolejowego przy ulicy Pawiej eksportowane na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Rakowickim.

**Krajowe konferencje nauczycielskie.** W roku bieżącym po raz pierwszy odbędą się, nie jedna wspólna, jak dotychczas, lecz cztery odrębne krajowe konferencje nauczycielskie, mianowicie dwie we Lwowie, a po jednej w Krakowie i Przemyślu.

I Krajowa konferencja nauczycielska we Lwowie rozpocznie się 24 sierpnia b. r. uroczystem nabożeństwem w rz.-kat. kościele archikatedralnym i w gr. kat. Wołowskiej cerkwi o godz. pół do 8 rano. Posiedzenia odbywać się będą w sali gimnastycznej miejskiej szkoły im. Staszica (róg ulicy Skarbkowskiej i Podwala). Pierwsze posiedzenie będzie zagajone 24 b. m. o godz. 9 przed południem. Przewodniczyć konferencji będzie radca p. Bol. Baranowski.

Krajowa konferencja nauczycielska w Krakowie rozpocznie się również uroczystem nabożeństwem już 23 b. m. Posiedzenia odbywać się będą w szkole przy ulicy Dietlowskiej, a obradom konferencji przewodniczyć będzie radca Mieczysław Zaleski.

Krajowa konferencja nauczycielska w Przemyślu rozpocznie się 24 b. m. uroczystem nabożeństwem w rz. kat. kościele i w gr.-kat. cerkwi kat. o godzinie 8 rano. Posiedzenia odbywać się będą w ratuszu, w sali posiedzeń Rady miejskiej. Pierwsze posiedzenie będzie zagajone 24 b. m. o godz. 9 przed południem. Konferencji przewodniczyć będzie radca p. Ludwik Dziedzicki.

Wreszcie II krajowa konferencja nauczycielska we Lwowie odbędzie się 15 i 16 września b. r. pod przewodnictwem radcy szkolnego Bolesława Baranowskiego.

**Zapomogi.** Z odsetek od fundacji ś. p. ks. Jana Schindlera dla podupadłych rękodzielników krakowskich udzielono w b. r. jednorazowe zapomogi po 100 zlr. następującym rękodzielnikom: 1) Cepurskiemu, majstrowi szewskiemu, 2) Cieśli Józefowi, majstrowi szewskiemu, 3) Elgietowi Janowi, majstrowi szewskiemu, 4) Hałacińskiemu Eustachemu, majstrowi introligatorskiemu, 5) Ignaszewskiemu Feliksowi, majstrowi kowalskiemu, 6) Oliwie Piotrowi, majstrowi tokarskiemu, 7) Pałasińskiemu Feliksowi, majstrowi stolarskiemu, 8) Twardoszowi Marcinowi, majstrowi szewskiemu, 9) Ubrańczykowi Pawłowi, majstrowi szewskiemu.

**Dyrekcja teatru miejskiego** otrzymała od p. Kasprowicza poemat dramatyczny w jednym akcie p. t. „U stóp Wawelu“, umyślnie dla sceny krakowskiej napisany przez autora „Buntu Napierskiego“. Obok tego dyrekcja zamierza wystawić najnowszy poemat dramatyczny p. Wyspiańskiego, jednoaktową tragedję p. t. „Klątwa“.

**Wycieczka „Sokoła krakowskiego“** na Babią Górę odłożona z powodu słoty, odbędzie się z niezmienionym programem w niedzielę dnia 27 b. m. Wyjazd w sobotę z dworca głównego o godz. 7·40 m. wieczorem. Bliższe szczegóły w czytelni „Sokoła“ od 6 do 9 wieczorem codziennie.

**Manewry.** Dziś rozpoczęły się jesienne manewry pułków załogi krakowskiej. Pułki nr. 13, 20, 56 i 100 opuściły dziś miasto Kraków i wyruszyły w okolicę Bielska. Dnia 7 września odbędą się końcowe manewry we wsi Kozy pod Bielskiem, pod dowództwem komendanta korpusu jenerała bar. Alboriego. Dnia 11 września powróci wojsko do Krakowa.

Zarazem nastąpi częściowa dyslokacja wojsk. I tak trzeci batalion 13 pułku piechoty, który stał dotąd w Bielsku, przybędzie do Krakowa, drugi bataljon 56 pułku (z Wadowic) i jeden batalion 20 pułku (z Nowego Sącza), również przybędą do Krakowa, a na ich miejsce wyjdzie do Bielska 4 bataljon 13 pp., do Wadowic trzeci bataljon 56 pp., a do Nowego Sącza 3 bataljon 20 pp.

**Bankructwo Emanuela Tillesa** zakończy się najprawdopodobniej ugodą z wierzycielami, którym Tilles ofiarowuje 110%, pod warunkiem trzechletniego moratorjum. Na natychmiastowe żądania ofiaruje Tilles tylko 60%. To ostatnie jako wróbel w kieszeni będzie niezawodnie więcej pożądane dla wierzycieli, niż ów kanarek na dachu za trzy lata.

**Zamach samobójczy.** Pogotowie ratunkowe zostało wczoraj po południu wezwane na cmentarz Rakowicki, gdzie 72 letni starzec, Antoni Kaczorowski w zamiarze samobójczym, nożem podciął sobie gardło. Po opatrzeniu odwieziono starca do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

W tymże dniu przed południem, stacja ratunkowa opatrzyła 9-letniego Feliksa Jedynaka, którego małpa p. Leichta przy ulicy Pijarskiej ukąsiła w łydkę.

**Na kościółku św. Idziego** pod Wawelem osadzono w poniedziałek nowy krzyż. Krzyż dawny, jak podaliśmy w naszej kronice, został strącony przez piorun, który dwukrotnie uderzył w szczyt wieży kościoła św. Idziego.

**O podgórską propinację.** Otrzymujemy od naszego stałego korespondenta z Podgórza następujące uwagi: Korespondencja z Podgórza pomieszczona w *Głosie Narodu* w poniedziałkowym numerze, a nadesłana Redakcji przez osoby trzecie, zredagowana została w ten sposób, że zdawaćby się mogło, iż najwyższe oferty na dalszy perjod dzierżawy prawa propinacji pochodzą od Chrześcijan, i że czynią się starania, aby Rada miejska niższą o pięć tysięcy złr. ofertę dotychczasowego dzierżawcy zatwierdziła. Niestety, jeden tylko Chrześcijaniu, p. Józef Frimel, restaurator przy moście podgórskim, oferował na propinację niższy czynsz od wszystkich innych oferentów, żydów. A o tem, by niższą o 5000 złr. ofertę Estery Haber zaakceptować, ani przez myśl nikomu nie przeszło. Natomiast wyłoniła się rzecz inna, charakteryzująca dosadnie żydowskich macherów. Skonstatowano i pisemnym stwierdzono aktem, że jawiący się do licytacji żydzi żądając na razie od dotychczasowej dzierżawczyni odczepnego (tak zwanego u żydów „trzeboj“) chcieli zupełnie wolne do działania zostawić jej pole. Gdy jednak ta propozycję ich odrzuciła (rzecz szczególna *Przyp. Red.*) wnieśli własne oferty. Najwyższą z tych jest oferta Saula Aleksandrowicza, krewnego tutejszego radnego Izaaka Aleksandrowicza. Głośną tajemnicą jest, że za tem nazwiskiem kryją się niektórzy radcy miejscy. Otóż komisja licytacyjna, w skład której wchodzą pod przewodnictwem zacnego burmistrza, pp.: Sołtysik, Serkowski, Markwiczyński, Bednarski i Stępień o których charakterze nikt nie śmie powątpiewać, zastanawia się nad tem, czy wobec odkrytych machinacyj nie byłoby wskazanem wziąć pod rozwagę dodatkową przez Esterę Habrową wniesioną ofertę, ażeby odprawić z kwitkiem macherów, dybiących na razie na ukrócenie dochodów gminy i dać nauczkę kryjącym się za Saulem Aleksandrowiczem radcom żydowskim. O wyniku tej sprawy doniesiemy w swoim czasie.

**Akcja ratunkowa.** Wskutek powodzi ucierpiały w powiecie autonomicznym wielickim gminy, położone nad Wisłą w okolicy Skawiny i Tyńca poniżej aż do Dębnik, oraz gminy, położone poniżej Podgórza, jako to: Przewóz, Grabie, a wreszcie gminy w dolinie Raby od Dobczyc aż do Gdowa. Z pomocą doraźną pospieszyły władze polityczne przez rozdawanie żywności; Rada powiatowa wielicka ze skromnej zapomogi krajowej, oraz z funduszów powiatowych udzieliła pomocy przez zakupno ziarna na zasiew, paszy, oraz rozdała wsparcie włościanom, których budynki ucierpiały od powodzi. Rozdaniem tych zapomóg zajął się osobiście prezes Rady powiatowej, p. K. Czecz. Wskutek starań tak starostwa w Podgórzu, jak i w Wieliczce, oraz Rady powiatowej uzyskano dalszą zapomogę dla mieszkańców tak z funduszów państwowych, jako też i krajowych ogółem w wysokości 7500 złr., prócz tego 5 wagonów soli denaturowanej dla poprawy paszy. Gotówka obrócona będzie głównie na zakupno ziarna na siew zboża, oraz częścią na roboty drogowe. Nader szczupłe te fundusze wystarczą zaledwie w bardzo skromnej cząstce na pokrycie strat, poniesionych przez włościan, a zniszczonych wskutek braku ziarna na zasiew braku ziemniaków i paszy dla bydła.

**Dyrekcja Banku parcelacyjnego** podaje do wiadomości, co następuje: Bank krajowy otworzył Bankowi parcelacyjnemu rachunek bieżący; prosimy przeto, aby członkowie przystępujący do Stowarzyszenia wpłacali swoje udziały w Banku krajowym we Lwowie lub w tegoż zastępstwach na prowincji (osobiście lub przekazem pocztowym) z podaniem celu tej wpłaty i swojego adresu. Po uskutecznionej wpłacie udziału i zawiadomieniu nas o tem przez Bank krajowy, pokwitujemy wpłatę i przeszlemy pod wskazanym adresem oświadczenie przystąpienia do Stowarzyszenia celem podpisania takowego.

Podpisane oświadczenia prosimy odesłać pod adresem: „Bank parcelacyjny na ręce dyrektora dra Jana Deskura we Lwowie, ulica Kopernika l. 3“. Prosimy również wszystkich interesowanych, aby pisząc do nas tego adresu używali.

*Dr Jan Deskur.* *Strzyżowski.*

**Ofiarą pojedynku** padł we Lwowie szowinista niemiecki oficer Spreng. Powodem pojedynku było zajście w dniu 18 b. m. w czasie obiadu na cześć cesarza na strzelnicy wojskowej. W chwili, gdy wzniesiono okrzyk na cześć cesarza i wszyscy oficerowie powtórzyli głośno "Hoch!" — sąsiad Sprenga, podporucznik Urabel, wzniósł ten okrzyk w swoim rodzinnym języku: "Slawa!" Oficerowie żachnęli się głośno na ten dowód patrjotyzmu, najbliższy zaś sąsiad Urabela, Spreng, trąceniem go w bok złożył wyraz swojego niezadowolenia. Obrażony Urabel odpowiedział policzkiem, z czego wywiązała się jawna bójka tak, że obaj zapaśnicy runęli na ziemię.

Pojedynek ułożono na bardzo ostrych warunkach. Obraza miała być zmyta krwią jednego z zapaśników. Przypuszczano z góry śmierć jednego z nich, to też trzymano nawet w pobliżu księdza, ażeby pospieszyć umierającemu z ostatnią pociechą. Kula trafiła Sprenga w piersi. Przyjął ostatnie Sakramenty, w dwie godziny zaś później — skonał. Na pogrzebie Sprenga był jenerał i 50 oficerów. Przyjechał także brat z Gracu.

**Wpisy do seminarjum żeńskiego w Przemyślu.** Uwiadamia się interesowanych, że wpisy do tutejszego seminarjum nauczycielskiego, na kurs freblanek, do I, II, III, IV klasy ćwiczeń i do szkółki freblowskiej będą się odbywały z końcem bieżącego miesiąca, t. j. 29, 30 i 31 sierpnia zrana od godziny 8—12, popołudniu zaś od godziny 3—6. Kandydatki, zgłaszające się na I. rok seminarjum, winny przedłożyć dyrekcji zakładu: a) Metrykę urodzenia na dowód, że ukończyły 15 ty rok życia (na kurs freblowski 16-ty rok); b) Świadectwo ukończonej szkoły wydziałowej; c) Świadectwo zdrowia i fizycznego uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego, wydane przez lekarza powiatowego; d) Rodowód należycie wypełniony w 2 egzemplarzach. Kandydatki, zgłaszające się po przerwie odbytych nauk, także: e) Świadectwo moralności. Kandydatki, zgłaszające się na II, III i IV rok, przedłożą tylko świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i rodowód wypełniony w 2 egzemplarzach. Kandydatki składają przy wpisach opłatę według możności na zakupno książek do bibljoteki szkolnej. Rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września o godzinie 8 zrana uroczystem nabożeństwem w kościele PP. Benedyktynek i w katedrze ruskiej. Wstępne egzaminy do seminarjum nauczycielskiego rozpoczną się dnia 2 września o godzinie 8 zrana. Szkoła ćwiczeń przy tut. seminarjum jest 4-klasowa. Liczba uczenic każdej klasy ćwiczeń jest ograniczona na 40, a uczenice obowiązane są do uiszczenia rządowej opłaty szkolnej w kwocie 4 koron rocznie, od której można uzyskać uwolnienie za przedłożeniem świadectwa ubóstwa. Dyrekcja przypomina w końcu, że uczenice seminarjum i kursu freblowskiego zamiejscowe muszą mieszkać albo w konwikcie PP. Benedyktynek, albo w internatach: a) PP. Felicjanek, b) im. św. Anny. Dyrektor: *Ks. Józef Fałat.*

**Obłęd czy przewrotność.** Przed kilku dniami żona profesora gimnazjalnego p. Przybylska jechała pociągiem pospiesznym od strony Drohobycza z zamiarem wysiadania w Bochni. Ponieważ na tej stacji pociąg pospieszny bardzo krótko się zatrzymuje, konduktor zwrócił uwagę, aby rzeczy mieć do wysiadania w pogotowiu. Na tę uwagę p. Przybylska walizkę i torbę podróżną wystawiła na platformę wagonu, sama zaś cofnęła się do wnętrza wagonu. W tymże wagonie podróżował również dzierżawca wiejski p. W...., który wychodził parę razy na platformę. Kiedy pociąg stanął w Bochni, pani Przybylska nie bez przerażenia spostrzegła, że jej walizka i torba znikły z platformy. Współpodróżny p. W. przyznał się, że wychodząc z wagonu, potknął się o jakieś rzeczy, które nogami strącił z platformy. Tymczasem świadkowie widzieli, jak ten pan umyślnie rękami pakunki te wyrzucił z pociągu. Przy poszukiwaniach znaleziono jedynie torbę podróżną porozbijaną, a walizy ani śladu. Szkoda stąd wynikła wynosi 352 złr. Sprawa oddaną została na drogę sądową.

**P. Stanisław Barcewicz**, najznakomitszy skrzypek polski, od piątku bawi w Krakowie, skąd w środę wraz z małżonką udaje się do Wiednia.

**Konferencja** krajowa nauczycieli szkół ludowych i krajowych powiatów zachodniej Galicji pod przewodnictwem inspektora krajowego, radcy szkolnego p. Mieczysława Zaleskiego, rozpoczęła dzisiaj obrady nabożeństwem, odprawionem w kościele OO. Dominikanów. Wotywę solenną w asyście odprawił inspektor szkół ludowych ks. Fąferko.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór św. Jacka pod kierunkiem O. Sadoka. Na nabożeństwie obecnym był delegat namiestnictwa p. Laskowski. W konferencji udział biorą dyrektorzy seminarjów, inspektorzy szkolni, dyrektorzy szkół wydziałowych i delegaci nauczycieli szkół ludowych.

**Przypominamy**, że dziś w sali Rady miejskiej, odbędzie się Wieczór Słowackiego, w którym p. Stanisław Konopka, recytator i dyrektor szkoły deklamacji we Lwowie, wygłosi z pamięci: I. wiersz napisany w 50-letnią rocznicę śmierci Juljusza, z teki Litwina p. t.: Juljusz Słowacki i 4-ty akt tragedji Słowackiego „Marja Stuart“. II. 4-ty akt tragedji „Mazepa“. III. „Grób Agamemnona“ i „Testament“. Połowa dochodu z wieczoru przeznaczona na sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego. Początek ściśle o godzinie 8 wieczorem.

**Wyższa szkoła wydziałowa.** Rozporządzeniem z dnia 29 maja b. r. L. 6756 przekształciła Rada szkolna krajowa tutejszą szkołę wydziałową czteroklasową im. św. Scholastyki, na wyższą szkołę wydziałową sześcioklasową. Organizacja wchodzi w życie z dnia 1 września b. r. Do kl. I-tej przyjętą być może uczennica po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej na podstawie świadectwa, lub odpowiedniego egzaminu wstępnego.

Nauka języka francuskiego jest obowiązująca. Plan nauk na rok szkolny 1899/900 jest przejściowym. Opłata szkolna półrocznie z góry 10 złr. — Wpisy uczennic do szkoły wyższej wydziałowej, do kursów robót i handlowych, odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. zawsze od 9 do 1-ej.

Do wpisu mają się zgłaszać uczennice w towarzystwie rodziców, opiekunów, lub odpowiedzialnego nadzoru domowego, ze świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza i świadectwem szczepionej ospy. Warunkiem przyjęcia do kursów robót jest świadectwo z ukończonej szkoły ludowej pospolitej i 14 lat skończonych; do kursu handlowego zaś świadectwo z ukończonej szkoły wydziałowej.

Opłata w kursach robót i handlowych 6 złr. półrocznie. Wpisowe 1 złr. Egzaminy wstępne i poprawcze odbywać się będą w dniach 1, 2 i 3 września od godziny 8 rano.

Wszelkich wyjaśnień udziela się przy wpisach. Wpisy do kursów dopełniających ogłoszone będą później.

**Przemysł krajowy.** Przed kilkoma dniami przypatrywaliśmy się funkcjonowaniu walca drogowego, jaki Magistrat m. Krakowa dla konserwacji dróg używa — z przyjemnością dowiadujemy się, że gruntownej restauracji tegoż, podjęła się i wykonała znana fabryka maszyn i sikawek Anton Rożen w Krakowie. Zaznaczamy na tem miejscu z tą uwagą, że mimo tego, iż walec pochodzi z jednej z fabryk w Anglji, gdzie wykonanie takowego jak i naprawa, przedstawia wiele trudności, widocznem jest, że przemysł nasz krajowy doszedł do tego stopnia, że potrafi z zagranicznym konkurować.

**Ogólne zgromadzenie cechmistrzów** i wydziałowych cechowych odbędzie się dnia 23 sierpnia b. r., t. j. w środę o godzinie $7^1/_2$ wieczorem w lokalu „Koła mieszczańskiego Rynek Nr. 17. Na zgromadzenie komitet zaprasza pp. posłów krakowskich dra Ferdynanda Weigla i Augusta Sokołowskiego.

Na porządku dziennym: Żądania, oraz wnioski co do zmiany ustawy przemysłowej.

**Jazda w odstępach.** Nowy sposób zabezpieczenia przed wypadkami, polegający na tem, że dopóki z przestrzeni nie nadejdzie do stacji zawiadomienie, że pociąg przebył już dany punkt, nie może być za nim ze stacji inny pociąg wypuszczony, zaprowadzony został w dniu wczorajszym na kolejach państwowych galicyjskich. Jest to dla galicyjskich kolejarzy dotąd nieznany sposób ekspedjowania pociągów, który ma zapobiedz wszelkim zderzeniom się pociągów. Czy nowość ta będzie rzeczywiście zbawienną w skutkach, na razie nie wiemy. Tyle tylko dziś jest pewnego, że urzędnicy ruchu, jak niemniej służba pociągowa nowym tym wynalazkiem jest nader przeciążona i kto wie, czy wskutek tego wprost przeciwne nie wynikną skutki?...

**Z Dyrekcji poczt i telegrafów.** Z dniem 25 sierpnia 1899 r. otwarta zostanie w Ohladowie (powiat Kamionka strumiłowa) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

**Nekrologja.** Marja Domagalska, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 76, zmarła w Krakowie dnia 21-go sierpnia.

**Nekrologja.** O. Alfons Drążek, kapłan Zakonu Kazn., św. Teologji Lektor, członek Konwentu lwowskiego OO. Dominikanów, opatrzony SS. Sakramentami, zmarł we wtorek, dnia 15 b. m. o godzinie wpół do 6 popołudniu w klasztorze OO. Dominikanów w Borku Starym pod Tyczynem w 29 roku życia, 12 profesji zakonnej, a 8 kapłaństwa.

**Mianowania.** Cesarz zamianował okręgowego inspektora szkolnego dla okręgu miejskiego lwowskiego Tomasza Tokarskiego krajowym inspektorem szkolnym, a minister wyznań i oświaty przeznaczył go do służby przy szkolnej Radzie krajowej dla Galicji

Minister wyznań i oświaty zamianował głównego nauczyciela w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem we Lwowie Tytusa Słoniewskiego dyrektorem męskiego seminarjum nauczycielskiego w Zaleszczykach.



## HUMOR.

Pamiętasz, słodka dziewczyno,
(Jak lata płyną!..),
Gdym, tając w mem sercu burze,
Pragnął ci każdą godziną
Pod stopy zaścielać różę?...

A teraz, wszak prawda, żono?
(Tak już sądzono!)
Powiędły zachwytów róże —
Pod ścian osłoną
Tkwią tylko — domowe burze...

## Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, dnia 26 sierpnia: „**Złota Czaszka**“, dramat w 2 aktach (6 odsł.) Jul. Słowackiego. — „Słowo wstępne“. — Pierwsze przedstawienie pod dyrekcją J. Kotarbińskiego.

W niedzielę, dnia 27 sierpnia: „**Złota Czaszka**“, dramat w 6 odsłonach J. Słowackiego. — „**U Nowosilcowa**“, scena z trzeciej części „Dziadów“ Adama Mickiewicza.

W poniedziałek, dnia 28 sierpnia: Teatr zamknięty.

We wtorek, dnia 29 sierpnia: „**Matka Polka**“, sztuka w 4 aktach, nap. Marja (nowość).

## Teatr, literatura i sztuka.

* Nakładem „Macierzy polskiej“ wyszły następujące książeczki: Nr. 72. „O biedzie chłopskiej“. Głosy włościańskie z rozmaitych stron kraju. Cena 20 ct. Nr. 73. „Co to jest rola?“ Jak powstała, jakie są jej gatunki i jak ją rozpoznawać. Napisał Józef Bzowski. Cena 10 ct.

* Monachijska prasa katolicka ogłasza odezwę, wzywającą do przyjścia z pomocą słynnemu szwedzko-niemieckiemu powieściopisarzowi, Ola Hanssonowi, tudzież żonie jego, znanej autorce interesujących studjów do sprawy kobiecej, Laurze Marholm, ponieważ wydawca ich pism, ewangelik, zerwał z nimi stosunki, odkąd przeszli na katolicyzm.

* *Przewodnika zdrowia* numer 8 (sierpień) (A. Czarnowski, Berlin, Karlstr. 32) wyszedł i zawiera: Bystrość zmysłowa u ludzi pierwotnych a cywilizowanych. — Jak chronić się przed gromem? — Jaką dać pierwszą pomoc porażonym? — Nieco o magnetyzmie życiowym. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo.

## Proces Dreyfusa w Rennes.

*Rennes 22 sierpnia.*

Na końcu poniedziałkowego posiedzenia usprawiedliwiał się sędzia śledczy Bertulus.

We wtorek zrana zjawił się w sali rozpraw adwokat Labori, zdrów zupełnie i czerstwo wyglądający.

Prezydent Jouaust rozpoczynając rozprawę powitał Laboriego kilkoma serdecznemi słowami, wyrażając ubolewanie z powodu zamachu i radość, iż tak prędko udało mu się przyjść do zdrowia.

Labori odpowiedział dłuższą pompatyczną przemową, której punktem kulminacyjnym była wypowiedziana ni w pięć ni w dziewięć sentencja, że „w sprawach ludzkich większą rolę gra omyłka niż zła wola“.

Pierwszym świadkiem jest pułkownik Grenier, który mówił o stosunkach pomiędzy Esterhazym a Henrym.

Następny świadek major Rollin, czyni zeznania tyczące się zagadkowego epizodu z wysłanym do Brazylji agentem Lajoux. Na zapytanie Laboriego, przyznaje Rollin, że Lajoux czynił doniesienia sztabowi jeneralnemu. Labori usiłuje przedstawić agenta Lajoux, jako skończonego łotra i przedstawia trybunałowi listy, które mają to stwierdzać.

Świadek pułkownik Bertin-Mourot, pod którym Dreyfus służył, oświadcza, że jest najkategoryczniej przekonany o winie Dreyfusa. Opowiada o zmieszaniu Dreyfusa, kiedy Bertillon udowadniał, iż Dreyfus jest autorem *bordereau*. Scheure-Kestner nie znał wcale szczegółowo sprawy Dreyfusa, informował się o niej dopiero u świadka. Świadek stwierdza na zapytanie jednego z sędziów, że Dreyfus mógł otwierać szuflady i szafy w sztabie jeneralnym. W końcu przeczy temu świadek, jakoby ktokolwiek mówił w sztabie jeneralnym, że trzeba się stąd pozbyć tego żyda.

Z kolei staje przed sądem świadek Terret, wyszukany przez Quesnay de Beaurepaira. Świadek zeznaje pod przysięgą, że widział, jak Dreyfus o niezwykłej godzinie szperał w szafie, zawierającej plany mobilizacyjne; znajdował się wówczas przy nim jakiś obcy człowiek.

Dreyfus protestuje gwałtownie i twierdzi, że świadek świadomie kłamie.

Występuje jenerał Gonse i odczytuje listy, jakie otrzymał. Dowodzą one, że Dreyfus mógł łatwo wprowadzić obcego człowieka do biur ministerstwa wojny.

Adwokat Demange: Mogli zatem łatwo przychodzić i inni ludzie, którzy wynosili tajne dokumenty wojskowe.

Mowa, którą prezydent Jouaust przywitał adwokata Laboriego na początku wtorkowego posiedzenia sądu, brzmiała:

„Pozwól pan, abym panu tu publicznie wyraził jednomyślne uczucia sądu wojennego odnośnie do wstrętnego zamachu, którego ofiarą omało pan nie padłeś. Ten nie dający się skwalifikować czyn wywołał wszędzie, a u członków trybunału wojennego w szczególności głębokie oburzenie i żywy wstręt. Szczęśliwi jesteśmy, że nie miał on dla pana tych ciężkich skutków, jakich można było w pierwszej chwili obawiać się, oraz, że inteligentna i pełna oddania opieka pozwoliła panu dziś zająć znowu swoje miejsce przy stole obrońców. Nad nieobecnością pańską przy tym stole bylibyśmy ubolewali“.

Odpowiedź Laboriego brzmiała: „Mimo mego wzruszenia pozwól pan, panie pułkowniku, abym odpowiedział choć słowem: Był to straszny cios dla mnie, który mnie dotknął w tej chwili, kiedy urzeczywistniało się moje marzenie, że mogłem bronić tej sprawy przed trybunałem złożonym z żołnierzy. Jakąż jednak radość odczuwam, że mogę wypowiedzieć podziękowanie panu, wszystkim znajomym i nieznajomym, a nawet wybitnym przeciwnikom, których twarze w końcu stają mi się dobrze znajome. W końcu pozwól mi pan wypowiedzieć, że z wesołem sercem dźwigam się straszny ciężar obrony, jeżeli się jest przekonanym, że z tego powstanie światło i uspokojenie umysłów. Wiadomo, że omyłka w rzeczach ludzkich większą zawsze odgrywa rolę niż zła wola“.

Major Rollin, który zeznawał we wtorek, był następcą Henryego, jako szef biura informacyjnego. Prezydent oświadczył, że ze względu na stanowisko, jakie zajmował Rollin, przysięga od niego odebrana nie będzie. Według zeznania Rollina, Lajoux był bardzo gorliwym i inteligentnym ajentem, któremu często powierzano drażliwe sprawy szpiegowskie. Dowiedziano się jednak o nim, że w Brukseli utrzymywał podejrzane stosunki i że trzeba się przed nim mieć na baczności.

Adw. Demange wyraża zdziwienie, że jako emisarjusza do Genui do pana Lajoux wysłano oficera, kiedy byłby wystarczył zwykły ajent.

Adw. Labori: Czy wiadomo świadkowi, że Lajoux ofiarowywał się z rewelacjami o sprawie Dreyfusa?

Rollin: W istocie odebraliśmy list, w którym Lajoux proponował pułkownikowi Henry zawiadomienie go o rewelacjach pewnego udekorowanego pana.

Na żądanie Laboriego odczytuje sekretarz długi list Lajouxa, który domaga się od ministerstwa wojny wypłacania w dalszym ciągu pensji i przypomina swoje usługi. W liście oświadcza Lajoux, że żądania Henryego przeszkodziły cennemu współdziałaniu Ryszarda Cuersa. O sprawie Dreyfusa miał Cuers powiedzieć do Lajouxa: „W ministerstwie wojny jest pewien dekorowany pan, który wszystko wie i Schwarzkoppena o białym dniu odwiedza. Być może, jest to fałszywy szpieg; on może dowiedzieć się o moich stosunkach z wami“. Lajoux dodaje, że dlatego nie zrzekał się informowania w dalszym ciągu o sprawie Dreyfusa, żali się jednak, że okazano mu zbyt wielką niewdzięczność. Lajoux opowiada, że pewnego dnia pod pretekstem, iż go prowadzą do jen. Boisdeffre, zaprowadzono go do domu dla obłąkanych. Lajoux zapewnia, że wszyscy oficerowie sztabu boją się prasy. List ten adresowany jest z Brazylji do ministra wojny.

Labori: „Czy major Rollin przyznaje, iż Lajoux podnosił te same zażalenia jeszcze przed wyjazdem i przed dniem, w którym Gribelin zawiózł mu znaczniejszą sumę pieniężną do Brukseli?“ Rollin przyznaje.

Następnie odczytuje Labori odpowiedź ministra wojny do ministra spraw zagranicznych, w której minister oświadcza, że Lajoux został wydalony za oszustwa, ale że nie posiada żadnych informacyj, któreby mogły kogokolwiek kompromitować.

Adw. Labori: Dlaczegoż temu człowiekowi wypłaca się dzisiaj miesięczną pensję 200 franków?

Rollin: Dzieje się to poprostu z litości...

Labori: Czy major Rollin przyjmuje odpowiedzialność za przekład raportu pułkownika Schneidra?

Komisarz Carrière: Jeżeli panowie chcecie tę sprawę roztrząsać, muszę zażądać tajnego posiedzenia!

Adwokat Labori: Przepraszam! Jenerał Mercier pierwszy zaczął o tem mówić i wbrew przyjętym przez nas zobowiązaniom wymienił nazwisko *attachégo*.

Rollin: Nie jest moją rzeczą odpowiadać na to pytanie.

Adw. Labori: Do kogóż mam się zwrócić z tem pytaniem?

Rollin: Skądżeż ja to mogę wiedzieć.

Adw. Labori: Cóż za wartość ma ten list, jeżeli nikt nie chce przyjąć za niego odpowiedzialności.

Rollin: Wiesz pan sam najlepiej jaką ten list ma wartość.

Adw. Labori zwraca się do Merciera: Czy mogę się dowiedzieć, w jaki sposób jen. Mercier przyszedł do tego listu.

Jen. Mercier: Sądzę, że nie jestem obowiązany do odpowiedzi na to pytanie.

Adw. Labori: Przysiągłeś pan, że będziesz pan mówił całą prawdę. Nalegam na to!

Jen. Mercier: Wystarczy panu jeśli przyjmę odpowiedzialność za autentyczność i przekład tego listu.

Adw. Labori: Oficjalnej odpowiedzialności nie możesz pan przyjąć, ponieważ w r. 1897 nie byłeś pan ministrem wojny. Ja chciałem pana wogóle zapytać w jaki sposób przyszedłeś pan w posiadanie wszystkich dokumentów tajnego *dossier*? Zachodzi w tym wypadku występek zdradzania tajemnic państwa...

Prezydent Jouaust do Laboriego: Będziesz pan miał później sposobność stawiać pytań jenerałowi Mercier. Załatwimy się naprzód z Rollinem.

Labori zapytuje Rollina, jaką ma opinję o ajencie Guénée i jego działalności. Rollin daje odpowiedź korzystną dla Guénégo.

Adw. Demange: Czy major Rollin nie towarzyszył panu Gribelin do Brukseli, ażeby tam spotkać pana Lajoux.

Gribelin (ze swego miejsca) Towarzyszył mi ajent służby informacyjnej.

Jen. Gonse (ze swego miejsca). Czyby pan prezydent nie zechciał odczytać noty ministerstwa wojny o Lajoux, datowanej z roku 1895.

Protokolant odczytuje notę, zawierającą długi spis dochodzeń co do ajenta Lajoux i spis wręczonych mu sum.

Następnym świadkiem jest Bertin Mourot, który opowiada, że Dreyfus miał zdumiewające zapatrywania na pojęcie ojczyzny. Bertin rozmawiał o Dreyfusie z Casimir Perierem, który wyrażał się o zdrajcy z niesłychaną pogardą.

Adw. Demange zapytuje, czy prawdą jest, że świadek rzekł do Scheurer-Kestnera: „Jest nas pięciu, którzy znamy straszliwą tajemnicę sprawy Dreyfusa. Jeden z nas pięciu musiałby ją zdradzić, ażebyś pan mógł się o niej cokolwiek dowiedzieć.“ Czy tą straszliwą tajemnicą jest niewinność Dreyfusa?

Bertin-Mourot (bardzo energicznie): Nigdy! Przenigdy! Gdyby tak było, powiedziałbym Scheurerowi-Kestnerowi, że przystępuje do wielkiego i szlachetnego dzieła. Ja ani na chwilę nigdy o winie Dreyfusa nie wątpiłem.

Z dalszego przesłuchania podnieść należy, że Labori przypomniał świadkowi, że na pewnym obiedzie, na którym byli razem, Bertin rzekł do Laboriego: „Demange jest adwokatem ambasady niemieckiej. Już sam ten fakt, że on broni Dreyfusa, daje dużo do myślenia“. Labori oświadcza, że te słowa wzbudziły w nim właśnie przypuszczenie, że Dreyfus jest niewinny.

Zabiera głos Demange i oświadcza, że uważa sobie za zaszczyt, iż powierzane mu bywają *ex offo* sprawy szpiegowskie do obrony. Widzi w tem dowód, że sfery decydujące mogą się spuścić na jego dyskrecję.

Po niesłychanie obciążających Dreyfusa, zeznaniach świadka Terret, Dreyfus zaprzeczając tym zeznaniom, zawołał: — „Jest to jedna z tych wstrętnych insynuacyj, zbieranych przeciko mnie przez jednego z byłych ministrów wojny!“

Następnym świadkiem jest major Gendron, prof. szkoły wojennej; opowiada o pani Delly, zamieszkałej przy ulicy Bizet l. 1, kochance Dreyfusa, Węgierce. Dama prowadziła egzystencję podejrzaną. Gendron mówi o Sandherze jako o wielkim patrjocie i wyraża ubolewanie, że ten proces niweczy stworzone przez niego dzieło służby informacyjnej.

Następny z kolei świadek mejor artylerji Besse z 4 sztabu jeneralnego zeznaje, że udzielał Dreyfusowi dat tyczących ruchu wojska na kolejach.

Świadek major Bonllenger był następcą Dreyfusa w 4-tem biurze sztabu. Świadek opowiada, że Dreyfus posiadał informacje ostrefach koncentracyjnych armji i przyznaje, że zupełnie panował nad przedmiotem. Budził on powszechne podejrzenia swoją niezwykłą ciekawością.

Świadek podpułkownik Jeannel przysięga, że dał Dreyfusowi w roku 1894 podręcznik o strzelaniu.

Dreyfus zaprzecza temu i zapewnia, że prosił nie o francuski lecz niemiecki podręcznik strzelniczy.

Podp. Jeannel z całą stanowczością podtrzymuje swoje twierdzenie.

Świadek major Maestre potwierdza zeznania Boullengera. Dreyfus był złym kolegą i budził podejrzenia swojem wścibstwem.

Odczytany został następnie list kapitana Lemmoniera z r. 1894. Dreyfus chwalił się przed Lemmonierem, że posiada wiadomości o pewnych zamiarach niemieckiego sztabu jeneralnego i zwierzał się przed nim, że był **konno na manewrach niemieckich w okolicy Mülhuzy**. (Poruszenie).

## Rozruchy w Czechach.

*(Telegraficzne informacje „Głosu Narodu“).*

**Graslice** 22 sierpnia. Batalion piechoty, który tu przybył, wzmocniony został 600 żołnierzami z rezerwy. Z ciężko rannych nikt dotychczas nie umarł. Czterech odwieziono do szpitala w Karlsbadzie, sześć do dziesięć osób leczy się w domu.

**Nachod** 22 sierpnia. Fabryka Doctora wzbrania się przyjąć do roboty tych robotników. którzy odbywali karę za kwietniowe rozruchy, Inni robotnicy ujęli się za nieprzyjętymi, wskutek czego panuje silne wzburzenie. W nocy przybył tu batalion piechoty.

Robotnicy żądają, aby robotników karanych za kwietniowe rozruchy nietylko przyjęto do pracy, ale aby im wypłacono stracone przez karę korzyści i zarobek. Krewni nieprzyjętych robotników zaniechali roboty.

W fabryce Doctora znaleziono w jednym z warsztatów tkackich pudełko z prochem strzelniczym ważące 25 dekagramów. W mieście panuje niepokój i obawa przed rozruchami.

**Praga** 22 sierpnia. Komisarz starostwa Roth otrzymał dymisję (!) za to, że się śmiał narazić partji narodowo-niemieckiej. Burmistrz afiszował wiadomość o dymisji Rotha na rogach ulic..

**Praga** 22 sierpnia. W Falkenau ludność niemiecka wre. Cała miejscowość obsadzona została wojskiem.

---

**Praga** 23 sierpnia. W Chebie ponowiły się tumulty i demonstracje uliczne.

**Praga** 23 sierpnia. Slusarz Rudolph, raniony podczas ulicznych rozruchów w Groslicach zmarł wczoraj. W mieście spokój. Kierownictwo starostwa objął radca namiestnictwa dr Maurek. *Prager Abendpost* donosi, że zarządzenie to nie jest wymierzone przeciw kierownikowi starostwa Rothowi, który wydał rozkaz strzelania do tłumów, tylko wynikło z potrzeby postawienia wyższego urzędnika na czele miasta, z powodu wzmocnienia załogi i powiększenia żandarmerji. Ten sam dziennik przypisuje wywołanie rozruchów radykałom. Prawdopodobnie słowa cesarza Wilhelma: „Krew jest płynem bardzo osobliwym“, kazały radykałom zapomnieć o prawach żandarmerji, którą formalnie zmuszono, aby strzelała do ludzi.

## Ostatnie depesze Głosu Narodu.

**Wiedeń** 22 sierpnia. Niemiecki sekretarz stanu Bülow złoży w końcu tego tygodnia rewizytę hrabiemu Gołuchowskiemu w Wiedniu.

**Paryż** 22 sierpnia. Od soboty oblężenie domu przy ulicy Chabrol jest nader ścisłe. Każdemu, ktoby odważył się dostarczyć pożywienia oblężonym, zagrożono aresztowaniem i karą pięciu lat więzienia.

Guerin zapowiedział z okna, że w chwili, gdy pierwszy z jego towarzyszy powie: „Jestem głodny!“, będzie to stanowiło hasło dla oblężonych do przejścia z pozycji obronnej w zaczepną. Oblężeni poczną strzelać do oblegających. „Niech więc pan Lépine nie zbliża się tutaj!“ woła Guerin.

Jeden z oblężonych zachorował. Guerin prosił o pozwolenie przepuszczenia lekarza. Policja odmówiła tej prośbie, składając tem dowód, iż frazesy rządu o humanitaryzmie, jakim kieruje się wobec obwinionych, są obłudą.

**Paryż** 22 sierpnia. Kucharz Guerina zachorował tak ciężko, że go musiano wywieść z oblężonego domu. Kucharz opowiada rozdzierające serce szczegóły o niedostatku, w jakim żyją oblężeni. Przy Guerinie znajduje się nie 40, ale tylko 12 ludzi. Posłowie Millevoye i Gervaise prosili Waldecka, aby im pozwolił odwiedzić Guerina. Waldeck odmówił. Wobec tego prosili posłowie, aby im wolno było przesłać oblężonym zapasy żywności, odwołując się do humanitarnych uczuć rządu. Waldeck był niewzruszony; odmówił i tej prośbie.

**Paryż** 22 sierpnia. Misja Bouleta i Chanoina (syna jenerała i b. ministra wojny), została odwołana z Sudanu pod pretekstem rzekomych nadużyć, jakich się mieli ci oficerowie dopuścić w Sudanie. Rzecz wymaga jeszcze bliższych wyjaśnień. Powody, dla których Boulet i Chanoine zabili Kloba i Meuniera, którzy ich mieli zluzować, nie są zupełnie jasne.

**Madryt** 22 sierpnia. Trzydziestu siedmiu ludzi z Portugalji, a w tej liczbie jedna osoba z Oporto, zdołało dostać się do prowincji Porto-Vendre i przejść rzeczkę Mino.

W Oporto wydarzyły się w dniu 17 b. m. dwa nowe wypadki dżumy.

Straty, poniesione przez handel hiszpański od czasu zaprowadzenia kwarantanny na granicy portugalskiej, wyniosły dotąd $2^1/_2$ miljona fr.

---

**Wiedeń** 23 sierpnia. Niemiecko-austrjackie stowarzyszenie literackie zamierza na wiosnę roku 1900 urządzić międzynarodową wystawę literacko-artystyczną w Praterze wiedeńskim.

**Wiedeń** 23 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza sankcję ustawy sejmu galicyjskiego w sprawie zmian postanowień o wynagrodzenia za naukę religji w szkołach ludowych.

**Petersburg** 23 sierpnia. W gubernji Samarskiej wybuchła dżuma syberyjska.

**Berlin** 23 sierpnia. W kołach politycznych uważają ustąpienie Hohenlohego za rzecz stanowczo zdecydowaną i oczekują przesilenia każdej chwili. Jako następców wymieniają hr. Waldersee i hr. Bülowa. Jako ministra kolei wymieniają pułkownika Budde. Hr. Waldersee uchodzi za człowieka stanowczego i bezwzględnego i jest konserwatystą politycznym. Powołanie go na kanclerza byłoby klęską liberałów, gdyż hrabia przeprowadziłby niezawodnie organizację partji konserwatywnej, a program jego jest jednoznaczny z reakcją polityczną.

**Kopenhaga** 23 sierpnia Rosyjski minister spraw wewnętrznych zniósł marki pocztowe finlandzkie i to dla korespondencji zagranicznej od 1 stycznia 1909, zaś dla wewnętrznej od 1 czerwca 1900.

### NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.*

# PENSJONAT
## dla uczniów szkół publicznych
**otwiera podpisany z dniem 1 września.**

Wychowankowie pensjonatu. oprócz rodzicielskiej opieki, pomocy w nauce i opieki lekarza zakładowego, będą mieli do swego użytku ogród przeszło morgowy, odpowiednio na ten cel urządzony.

*Tarnów, ul. Krakowska L. 51.* 2490 ***Józef Tabeau.***

# Ogłoszenie Licytacji.

**Dnia 25 sierpnia b. r.** o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie w Biurze L. 5 licytacyjna sprzedaż

## willi z ogrodem
**w Borku fałęckim,**

w blizkości dworca kolejowego w Bonarce, przy szosie położonej, składającej się z dużego domu I ptr., obszernych zabudowań i stajen na kilkadziesiąt koni, około 2 morgowego ogrodu, wszystko murem obwiedzione. Willa ta, z powodu blizkości płynącej wody i stacji kolei, oraz swego położenia, nadaje się nie tylko na letnie mieszkanie, lecz szczególniej na Zakład przemysłowy każdego rodzaju.

**Cena szacunkowa 12.000 złr., wadyum wynosi 10%.**

ZNAKOMITE
# Wódki Gdańskie
z Dystylarni Bialskiej



**POMARAŃCZÓWKA**
**KMINKÓWKA**
**ZŁOTÓWKA**
**1 złr. 30. butelka**

Do nabycia 2193 2 0

**w „Składzie Win Greckich“**
**Kraków, Jagiellońska Nr. 7.**

**Mała flaszka na próbę 35 centów.**

# 2 kamienice
**II piętrowe,**

po 5 okien frontu, jedna koło drugiej, — z dużymi ogrodami w tyle, — w najzdrowszej części miasta Krakowa, — są **razem za 28.000 złr.**, z których 8 do 10.000 złr. może zostać na hipotece, lub pojedynczo

**do sprzedania.**

Wiadomość: **Jan Strycharski** Kraków, Jagiellońska 7. 2418

## Firma J. K. Kurkiewicza
**w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 7** poszukuje 2570 4 6
**dwóch Panien**
**sklepowych**
uzdolnionych w zawodzie masarskim. Pożądany język niemiecki.

## Gorzelnik
mechanik, uzdolniony do prowadzenia maszyn parowych, **poszukuje posady**. — Zgłoszenia pod adres.: „Gorzelnik“ **Lipnica Murowana** k. Bochni. 2601

# Folwark
**120 mórg,** 2419

blisko stacji kolei, w uroczej okolicy, koło Bobowy, z dobremi gruntami w położeniu równem, z dobremi i obszernemi zabudowaniami, z 26 m. lasu 50-cio letniego, za 30.000 złr, z których 10.000 może zostać na hipotece, ma

**do sprzedania**

lub zamiany na kamienicę w Krakowie, **Jan Strycharski** Kraków, Jagiellońska 7.

## Wodociągi
tak w Krakowie jakoteż na prowincji urządza **pierwszy koncesjonowany instalator** 25 2

**Karol Markus**
**Kraków, Szpitalna 18.**

Wielka ilość wykonanych robót przez 21 lat, daje najlepszą rękojmię iż zlecone roboty praktycznie i fachowo wykonane zostały. Sprzedaje wszelkie części składowe **do wodociągów** z mosiądzu, ołowiu żelaza i fajansu, które na składzie utrzymuje **w wielkim wyborze.**

## Mieszkania do wynajęcia
**przy ulicy Karmelickiej, róg ulicy Granicznej w Krakowie.**

parter: 2 pokoje, przedp. i kuchnia 1 sklep z nyżą

I ptr.: 3 pokoje, przedp. i kuchnia 2 pokoje i kuchnia — może być razem wynajęte.

III ptr.: 5 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia i łazienka 2 pokoje i kuchnia.

Wszystko z zaprowadzonymi wodociągami. — Wiadomość na miejscu w handlu. 2591 2 4

DO
## fabryki śrub w Oświęcimiu
**poszukuje się**
# dwóch tokarzy.

Tylko trzeźwi, zdolni i pilni robotnicy zostaną przyjęci. Zgłoszenia uprasza się do **fabryki śrub w Oświęcimiu.** 2604 2 2

**Fortepian**
krótki, Hofbauera, w stanie bardzo dobrym **do sprzedania** przy ul. Krowoderskiej Nr. 11, u 2605 Wp. Drozdz. 3 3

## Kamienica I piętrowa
**w Dębnikach,**

zaraz za mostem żelaznym położona, dobrze zbudowana, cynkiem kryta, składająca się z 20 ubikacyj, prócz tego z oficynki parterowej i 130□ mtr. ogródka, wolna od podatku, przynosząca przeszło 1300 złr. rocznego dochodu, za cenę około 16.000 złr., z których 4 do 6.000 może zostać na hipotece,

**do sprzedania.**

Wiadomość w dziale ins. „Głosu Narodu p. l. „2636“ lub w Ajencji ubezpieczeń w Dębnikach na miejscu. 2636 1 5

## Rodzina inteligentna
**otwiera stancję**
**dla uczniów.**

Opieka macierzyńska, dozór męski. Bliższa wiadomość u właściciela domu, **ulica Czysta Nr. 15** parter. 254 3 3

**W składzie fortepianów Pianin i Harmonij**
## J. Radziszewskiego i Spółki 2158
Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
**Rynek główny Nr. 29. Kraków**

# Na I. hipotekę
**poszukuję 3 do $3\frac{1}{2}$ tys. złr.**

Informacje pod **J. N. 53.** p. rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu in- 2567 seratowego. 6 6

# NIEMKA
**z Kurlandji**

udzielająca języka niemieckiego oraz różnych robót ręcznych i dywanów, **poszukuje lekcyj.** Ulica **Lenartowicza** l. **14** mieszkanie Nr. 24. I ptr. 2571

# SKLEP
**na naftę i węgle**

do odstąpienia z urządzeniem. Wiadomość ulica Lenartowicza L. 14 u stróża. 2588 3 3

## Wdowiec
z trojgiem dzieci! lat 33, mający rocznie 750 złr. pensji **życzyłby sobie wejść w stan małżeński** z (dobrą matką) panną starszą lub wdową bezdzietną. — Porozumienie listowne, poste rest. **A. S.** Kraków **13,** za okazaniem kwitu in- 2581 seratowego. 3 3

**Do większego składu maszyn do szycia**
potrzebna jest 2589
# Zdolna Hafciarka.
Oferty do Działu inseratowego „Głosu Narodu“ pod Z. A. 100.

## Sklep wiktuałów
jest **do odstąpienia** z powodu wyjazdu.

Bliższa wiadomość w dziale ins. „Głosu Narodu“. 2597 3 3

# FOLWARK
nad Wisłokiem,

4 klmtr. od stacji kolei, w **pysznej ziemi**, około 100 mrg. obszaru mający, z dobrymi budynkami — jest za cenę 22.000 złr., z zasiewami i inwentarzem, z zalic. 12.000 złr.

**do sprzedania.**

Bliższych objaśnień udzieli za porozumieniem Pan **Jan Strycharski** Kraków, Jagiellońska l. 7. 2626 2 0

**Wózek**
wyjazdowy, silny, używany, tanio sprzedam — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: Kułakowski, Magistrat Kraków. 2610 2 2

**Kościelny**
posiadający chlubne świadectwa, **poszukuje miejsca** przy kościele każdego czasu. Wiadomość w Dziale inser. „Głosu Narodu“. 2606 2 3

## Internaty dla uczni
szkół średnich w Krakowie, raczą podać warunki przyjęcia — możliwie skromne. — Zgłoszenia pod „Roztropna opieka“ do działu ins. „Głosu Narodu“ p. l. **2 03.**

## Błaga o litość!
nieszczęśliwa **staruszka** zostająca bez żadnych środków do utrzymania **prosząc o wspomożenie jej** jakim kolwiek **datkiem**, — które z grzeczności przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“. 1877

## Praktykant
z ukończoną 2-gą kl. gimnazjalną zamiejscowy, dobrej konduity. lat 13 — 14 **znajdzie umieszczenie** w handlu papieru i t. p. **Juljana Kurkiewicza** w Krakowie, Mały Rynek. 2617

## Pomocnik handlowy
pobrze polecony, **poszukuje posady** w handlu lub Kółku rolniczem.

2611 2 3 **„Panek“ p. rest. Ropczyce.**

## Osoba młoda
inteligentna, **poszukuje posady** do zarządu domu oraz zajęcia się dziećmi. Zgłoszenia p. adr. „A. B.“ p. res. Bochnia. 2608

**Rutynowana**
## Nauczycielka Muzyki
uczennica pierwszorzędnego Profesora, **udziela lekcyj gry** na fortepianie.

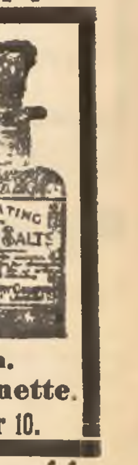
Wiadomość: Kraków ul. Wielopole Nr. 11, u W-nej p. Florkiewicz. 2622 2 5



# CRAB APPLE BLOSSOMS
jest ulubionem pachnidłem eleganckiego świata
## Lavender Salts
najlepszy zapach pokojowy 1204 6 0

**THE CROWN PERFUMERY CO., LONDON.**

**Zapachy:** Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms, Chyphre, Violette Ambrée, Reseda.




**Do nabycia we wszystkich składach perfum i droguerjach.**
**Nowość! „Bouquet Versailles“ Souvenir de Marie Antoinette.**
Główny zastępca tylko hurtownie: **E. NEUHAUS JUN.** Wien, I., Fürichgasse Nr 10.



Marka ochronna.

# „Koniak Tokajski“.

**Kto dziś pije Cognac francuzki, wyrzuca połowę pieniędzy za okno,** wiadomo bowiem wszystkim wtajemniczonym w fabrykację tegoż, że Węgry, mając wina mocniejsze dwa razy od wszystkich innych, są w stanie i produkują za połowę ceny również dobre jak francuzkie — „Koniaki“ i to z **czystego winnego spirytusu** — gdy tymczasem Francya, jak nas poucza statystyka exportu, gdyby wszystkie **swoje** Wina na Cognac przerobiła, nie może dostarczyć ilości żądanego towaru z winnego spirytusu, produkuje więc takowy w większej części z spirytusu kartoflanego czyszczonego — i tym nasze rynki handlowe po większej części zaopatruje — płacimy więc znaczne cło. fracht i wysokie ceny za towar kiepski, mając u siebie towar doborowy, czysty dystylat winny — jakim jest bezsprzecznie

## COGNAC TOKAJSKI,
**którego skład główny jest przy „Składzie Win Greckich“ Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.**

| | $1/1$ But. | $1/2$ But. | 200 gr. | 100 gr. |
|---|---|---|---|---|
| Tkj. Cognac z literą V. | Złr. 2 | Złr. 1·20 | Złr. ·70 | Złr. — |
| „ „ „ V.O. | „ 3 | „ 1·75 | „ 1·— | „ — |
| „ „ „ V.O.C. | „ 4 | „ 2·50 | „ 1·20 | „ — |
| „ „ „ V.O.C.B. | „ 5 | „ 3·— | „ 1·50 | „ — |
| „ „ sec — | „ 6 | „ 3·50 | „ — | „ — |
| „ Kronen cognac | „ 8 | „ 4·50 | „ — | „ — |
| „ Medicinal „ | „ 6 | „ 3·50 | „ 1·50 | „ 1 |
| „ Diabetiker „ | „ 6 | „ 3·50 | „ — | „ — |

przy odbiorze 5 But. wysyłka franco lub 10% zniżki.

**Tamże są na składzie:**
## Sławne Wódki Gdańskie
z Dystylarni **Bialskiej,**
także
## Znakomite Wódki
z Dystylarni **Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku**

oraz
# Wódki zdrowotne
z Dystylarni
## Dra Jana Zdunia i Spółki
**w Rabie wyżnej.**

Winiak, Jałowczak, Borówczanka, Żytniówka, Kontuszówka, Kminkówka, Gorzka, Tarniówka.



ADRES:
## „Skład Win Greckich“
**Kraków, — Jagiellońska 7.**

## Ostatnie dwie piękne pokupne **parcele**
a to jedna obejmująca **108** sążni □ **narożnik, front** pod południe **30** mtr. » » zachód **18** »

druga **150** sążni □ **front 17** mtr., głębokość **30** mtr.

# są zaraz do nabycia.

Bliższej wiadomości udzieli WPan **Jan Strycharski** lub właścicielka Pani **Woyczyńska**, Kraków, ul. »Przecznica« z Krupniczej, dom W-go Bujasa. 1381 2 0

Połowa ceny kupna może zostać przy hypotece »Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

# WODA FIOŁKOWA
**Usuwa z twarzy pryszcze, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i doły ospowe. Twarz odświeża, ubiela i wydelikaca. Cena 1 złr.**

## JAN IHNATOWICZ 2171
**LWÓW: sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11. KRAKOW: Sukiennice l. 20. CZERNIOWCE: Rynek l. 2. PPZEMYŚL. Franciszkańska l. 24.**

**FARBY olejne i akwarelowe** szkolne i artystyczne
**KASETKI z farbami kompletne**
**PRZYRZĄDY do malowań** olejnych, akwarelowych, na terakocie, na porcelanie, na drzewie, na aksamicie i do napryskiwania

**Reim i Spółka, Kraków** Rynek 37, Linia A-B
*polecają po cenach najtańszych:*

Perfumy, Wodę kolońską, Mydła, Pudry, Wody toaletowe do włosów — Olejki i Pomady do włosów — Odol, Kalodont i inne środki do czyszczenia i konserwowania zębów, — Przybory do golenia — Środki kosmetyczne, Przybory toaletowe

**Lakiery, Kremy** i **Pasty** do czyszczenia i konserwowania kolorowych bucików
**Artykuły gumowe i chirurgiczne** do pielęgnacji chorych
**Artykuły** hygieniczne, **Papier** klosetowy
**Przyrządy lekarskie**

Płaszcze gumowe — Płachty nieprzemakalne | Kalosze rosyjskie — Pantofelki domowe | Podeszwy gumowe i wkładkowe do bucików

**Pasy do maszyn, Nity i Śruby**
**Gurty i Węże parciane**
**Artykuły techniczne i gospodarcze**
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe

**OLIWĘ DO MASZYN LECCERSKĄ**
**Oliwę kaukazką do maszyn rolniczych:**
Nr. 1 złr. 28·—, Nr. 2 złr. 24·—, Nr. 3 złr. 22·—, Nr. 4 złr. 18·—,
**OLIWĘ RZEPAKOWĄ** 2152

Sinny kamień (Witryol miedzi) do bajcowania pszenicy
Cebulę morską na myszy polne i domowe — Kiełbasę zaprawianą na myszy
Smarowidło nieprzemakalne na obuwie—Smarowidło do osi

Nakładem księgarni katolickiej Dr Wł. Miłkowskiego w Krakowie wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem:

# Modlitewnik katolicki

**Zbiór modlitw najpotrzebniejszych,**
**przeważnie odpustami obdarzonych, zebrał i ułożył ks. S. B.**
(str. 400 w 32·ce).

*Książeczka ta zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie z obwódką różową na każdej stronnicy, drobnemi ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami w formacie małym,* kosztuje bez oprawy 3 korony, w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzegi pąsowe 3 kor. 60 gr. w opr. miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzegi złocone okrągłe 5 kor. i 50 gr., w takiejże oprawie, brzegi niebieskie z linijkami złoconemi 6 kor., w takiejże oprawie, brzegi złocone z paskiem skórzanym zamiast klamerki 6 kor. i 50 gr. i w rozmaitych droższych oprawach. 2155

Ważne dla Rodziców

## Jąkania i wszelkich wad w mowie

**oducza** (od lat 12) własną metodą
**LEON STĘPOWSKI**
art. dram. teatru miejskiego.

**Nerwowe i niedołężne dzieci** przyjmuje na naukę i wychowanie. — Adres: *Leon Stępowski, ulica Długa L. 13* (od 2-giej godziny do 5-tej po południu). 2549 4 0

**Dyrekcja Parowej Fabryki Pierników** i wyrobów spożywczych, pod firmą:

## S. Gurgul i L. Schiller dawniej L. Czyński w Jarosławiu

niniejszem uprzejmie zawiadamia P. T. handlujących, że ceny swoich wyrobów, mimo podwyższenia podatku cukrowego, **podwyższone nie zostały,** lecz przeciwnie, nowoczesne maszynowe urządzenie dało nam możność, że **obniżyliśmy** ceny wielu gatunków naszych wyrobów, bez ujmy dobroci takowych.

Wobec tego, że zjednoczeni fabrykanci niemieccy, ceny swoich wyrobów znacznie podwyższyli — przeto liczymy, że P. T. Handlujący tak we własnym interesie, jakoteż w interesie P. T. Publiczności, tylko nasze, jedyne w tym rodzaju krajowe wyroby, na składzie u siebie utrzymywać zechcą. 2642 1 3

## Wyprzedaż 2619

# Gorsetów

**wystawowych i kolekcyjnych**
**odbywa się codziennie od godziny 2-giej do 5-tej popołudniu po najniższych cenach.**
Wyroby czeskie, parowej fabryki gorsetów

## Federera & Piesena z Pragi

**przy ul. Grodzkiej L. 4 w Krakowie.**
**WEJŚCIE TYLKO Z ULICY!**

**4 klmtry od Krakowa**

## 330 mórg pysznej ziemi I-szej klasy

**po 400 złr. za mórg,**

z pięknymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, ze stacją kolei w miejscu, za dopłatą 60.000 złr. gotówką, **ma zaraz do sprzedania Jan Strycharski w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 7.** 2411

Do L. 480/99
Prez.

# Konkurs.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa** ogłasza **konkurs na sześć posad praktykantów konceptowych w XI randze** z adjutum rocznem po 800 złr. i prawem do dwóch pięcioleci po 100 złr.

Od kandydatów wymaga się dowodów przynależności tutejszo-krajowej, zdrowia, dobrej sławy, wieku odpowiedniego, ukończonych studjów prawniczych i złożonych trzech teoretycznych egzaminów rządowych.

Podania z wymienionymi dowodami wnieść należy do Prezydjum miasta Krakowa najpóźniej **do 31-go październik 1899 roku.**

Kandydaci, którzy zostają w służbie rządowej, albo autonomicznej, uczynić to powinni za pośrednictwem swoich władz przełożonych. 2368 3 3

**Kraków, dnia 24 lipca 1899 r.**

*Friedlein.*

Herbata z Brodów.

**Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą** 2169

# HERBATĘ ROSYJSKĄ



zbioru majowego poleca **HANDEL**

## W. ADAMOWICZA

**W BRODACH** na pograniczu rosyjskiem

| | | |
|---|---|---|
| 1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej . . . . . . | złr. | 1·40 |
| 1 funt **„Melange de Moskau"** w oryg. opak. najlepsz. | „ | 2·50 |
| 1 funt **„Imperial"** cesarskiej w oryginaln. opakow. | „ | 3·50 |
| 1 funt **Okruchów** z najlepszych herbat kwiatowych | „ | 1·20 |
| **Znakomita KAWA „CEYLON" 5 kilo** franco każdej stacji | | 9·— |

Herbata z Brodów.

## Jeszcze dwie Panienki

znajdą umieszczenie i rodzicielską opiekę. Miesięczne utrzymanie 17 złr., ul. Krowoderska 11 I p. **Kowalska,** wdowa po urzędniku. 2645

**Zdolna i wprawna samodzielna**
**Krojczyni**
na wysoką pensją **zgłosić się może zaraz.** 2641
MAGAZYN „MARJI" **Rynek L. 6 I sze ptr.**

## Polowy

będący 6 lat, na jednem miejscu, **poszukuje posady** od 1-go września.

Wiadomość: Kraków, Grodzka 58. **„Dymitri".** 2631 1 1

## Potrzebny jest sprzedający

obeznany z działem meblowym korespondencją i książkami.

**Kaucja wymagana.**

Zgłoszenia ustne do p. Burczyńskiego Kraków, Długa 7. 2643

## Poszukuje się zaraz Nauczycielki 2634

emerytki lub innej, na wieś do 11 letniej panienki, z którąby robiła klasę IV. Całkowite utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia przyjmuje Otylja Szulc w Markuszowej, poczta Wiśniowa (Wisłok).

**Dwóch**
## Studentów

do gimnazjum lub do realnej uczęszczających, **znajdzie umieszczenie** i opiekę rodzicielską. Bliższej wiadomości udziela **Ks. J. Świętnicki** katecheta, Kraków, Łobzowska l. 5. 2630 1 7

**Butelka** znakom. **Porteru 9ct.** wyb. **Piwa marc 9 „**
Przy zakupnie naraz 10 but., jedna darmo w dodatku.
Wielki **wybór wódek** Polskich z c. i k. uprzyw.
**Zakł. fabr. w Tenczynku** poleca 2127
**Reprezentacja: Kraków, Bracka 11.**

## Dla przejezdnych poleca

**najstosowniejsze artykuły na prezenta:**
**Wyroby skórkowe z herbami Polski,**
**Wyroby srebrne patryotyczne,**
**Biżuterya francuska,** 2585
**Paski, Rękawiczki, Perfumerya**
**oraz wielki wybór galanteryi**
**ANASTAZY FRONCZ, Kraków, Florjańska 17.**

## Dziewczynkę lub chłopczyka

z niższych szkół ludowych, za skromnem wynagrodzeniem przyjmie inteligentna rodzina zapewniając troskliwą opiekę.

Zgłoszenia dla **„S. G."** przyjmuje dział inserat. „Głosu Narodu". 2426 9 0

## Winogrona stołowe

| | |
|---|---|
| 5 klg. koszyk szlachetnych, słodkich **Winogron** . . . złr. | 2·— |
| 5 klg. koszyk świeżych **Pomidorów** . . . . . . . . . . | 1·10 |
| $4^3/_4$ klg. **Kawy Ceylon** przedn. | 8·20 |
| $4^3/_4$ klg. **Kawy** najlepszej **Portorico** . . . . . . . . . | 6·30 |

franco do każdej stacji pocztowej wysyła: **Joh. Stefanovicz,** Ung. **Weisskirchen,** Süd-Ungarn, Export von Obst & Gemüsse. 2578 3 6

## Woda Mineralna Naturalna

Stołowa **ANDERDORFSKA** Lecznicza

(Ondrzejowska)

## najczystsza Szczawa alkaliczna

**ze źródła „Marji Teresy"**

od 200 lat znana, przewyższająca wszystkie lecznicze i stołowe wody, jak Giesshübler, Krondorfer i t. d.

**nadeszła ze świeżego czerpania 1899 r.**

**tylko do**
**Głównego Składu na Kraków: ul. Jagiellońska l. 7.**

***Wysyłki*** **na prowincyę koleją od 25-ciu Butelek** *odwrotnie.*



**ZAKŁAD**
**KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI**

pod zarządem
**JÓZEFA KULESZY**
naprzeciw cmentarza w Krakowie.

**Podejmuje się wszelkich robót kamieniarskich, fabrycznych i pomnikowych według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu jak i na prowincyę.**

2167

## Panowie Studenci

znajdą pomieszczenie i troskliwą opiekę, wikt zdrowy, suche i piękne mieszkanie, za umiarkowanem wynagrodzeniem. — W domu przy Placu Szczepańskim Nr. 7, II ptr. drzwi Nr. 8. 2628 1

# Winogrona

**kuracyjne**
*merańskie, vöslauskie i badeńskie*
oraz wszelkie **Owoce południowe** poleca:
Handel Win i Łakoci

## Edwarda Fuchsa

W KRAKOWIE.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniа się odwrotnie. 2637 1 4

## Bazar Zakopański

**w Zakopanem.** poszukuje
**praktykanta**
**zamiejscowego.** 2635

## W dobrym stanie Rower

prawdziwy angielski, kosztujący 240 złr., za **90 złr.** do nabycia. Wiadomość w handlu Wgo **K. Zguda,** Kraków ul. Sławkowska. 2380 1 3

## Chcę nabyć kafle

choćby używane ale w dobrym zupełnie stanie do pieca kompletnego. Zgłoszenia H. Hoffmann, ul. **Wiślna Nr. 2 II** ptr. 2633 1 3

**Zarząd Dóbr**

## Zagorzany

**ma mleko od 120 krów do wydzierżawienia.**

Reflektanci z odpowiednią kaucją raczą się zgłosić do Zarządu Dóbr **Zagórzany** poczta i stacja kolejowa w miejscu. 2636 1 2

**W skutek** zaprowadzenia ogrzewania centralnego, jest **w Akademji Umiejętności,** przy ul. Sławkowskiej, naprzeciw kościoła ks. Marków, 2644 1 3

## kilka pieców kaflowych

większych i średnich, w bardzo dobrym stanie, **do sprzedania.**

Mający chęć nabycia tych, może obejrzeć je w każdym czasie, za zgłoszeniem się u odźwiernego tamże.

**Nowe! Nowe!**

## Aparat Fotograficzny

z płytą, papierem, chemikaliami, objaśnieniem i próbną odbitką — najdokładniejszy — obrazki 4×4 c/m. dający — **tylko za 3 Marki franco.**
Zastępcy poszukiwani.

**Theodor Grotenwahl,**
**Cassel** 2639 **Germany.**

## Człowiek uczciwy

w średnim wieku, mogący w danym razie złożyć kaucję, ze znajomością języka niemieckiego, **poszukuje zajęcia** u Lekarza, w aptece, w jakim zakładzie lub gdziekolwiekbądź, za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia uprasza dla **W. S. 2640** do działu ins. „Głosu Narodu". 2640 1 3

## Trzy sklepy z ubikacjami

mieszkalnemi i różne mieszkania od dwóch do sześciu pokoi, z wodociągami, **do wynajęcia** od 1 października b. r. — Przy ul. Podwale róg Studenckiej. 2551 4 4

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.